Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 198 Kraków, niedziela 1 września 1929 Rocznik XXXVIII
Cena numeru 25 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Ćwierćroczne miesięczne 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Przybysze

Wiadoma rzecz: sanacja na czele swych zamierzeń postawiła walkę z partyjnictwem. — Mniejsza o to, że dla zwalczenia już istniejących partyj utworzyła nową — to także leży na linji jej programu, który ma być jedną „radosną twórczością“. Jeżeli się tworzy — posady, dlaczego niema się tworzyć partji, aby ludzie znaleźli się pod jednym dachem, raczej pod jedną miotłą? I jeszcze mniejsza o to, że ta nowa partja jest miejscem zbornem zbiegów z różnych innych partyj; ma ona jednak tyle drogi do dyspozycji, że z tej różnorakiej mąki utworzy się jedno ciasto — choćby z zakalcem.

Nazywa się ten twór partyjny, w przyjętym skrócie, BB. Są tam ludzie przeważnie nowi, świeżo z różnych zawodów przeniesieni czy odkomenderowani do polityki, aby ją „reformować“. Przez przeszło 7 lat niezawisłości Polski nic o nich nie słyszano; siedzieli albo w biurach urzędowych miast prowincjonalnych albo na niewybitnych stanowiskach wojskowych, troszcząc się o Polskę tyle, ile to było potrzebne do ich awansu i do — podwyżek poborów. Polityka? Tę uprawiali ci panowie jako urzędnicy albo w bardzo umiarkowany, tj. bierny albo w nieumiarkowany, tj. endecki sposób. O ile szło o wojskowych, uprawianie polityki było regulaminowo zakazane i jakoś Polska żyła i dźwigała się bez udziału tych ludzi, którzy w Polsce, z Polski żyli, ale dla Polski żyć — co dopiero poświęcać się! — nie mieli powodu.

Zmieniło się to w pięknym miesiącu maju 1926. Po wyczekiwaniu i przeczekiwaniu kilku niepewnych dni stało się widocznem, że t. zw. przewrót majowy zwyciężył. Do zwycięzców zaczęły przyłączać się całe masy ciurów z wielkiemi pretensjami do udziału w zyskach jako kombatanci. Te ciury zalały wkrótce obóz majowy, wzięły w nim górę, pochwyciły władzę i krzyczą, że żadna siła ludzka nie ruszy ich z miejsca — to przecież im się należy, chociaż prochu nie wąchali.

Rozlała się po całej Polsce ćma ludzi nikomu nieznanych, o „cichych zasługach“, ale za to z wielkim apetytem. Ci przybysze nietylko zaczęli wyciskać tych zasiedziałych, ale zaczęli wyjeżdżać z morałami i naukami pod adresem tych, którzy mieli i doświadczenie i prawdziwe zasługi w swej przeszłości. Wystarczyło samo twierdzenie, że się tam gdzieś kiedyś ocierało o legjony, chociażby w najdalszem pokrewieństwie, aby z tego tytułu arogować sobie prawo do dobrego zaopatrzenia i do wydziwiania na innych, którzy nie chcieli czy nie umieli na każdym kroku wynosić i podkreślać swą prawdziwą pracę, swe zasługi i ofiary w czasach, kiedy tamci marzyli o karjerze — austrjackiej.

Przybysze stali się śmietanką polityczną i urzędniczą w Polsce, skazując starych na — serwatki. Okazało się jednak, że nie wystarcza mianować siebie samego „genjuszem“; trzeba było na — zdobytych stanowiskach pokazać, co się umie. Umie się niewiele. W polityce sukcesy BB są znane — wystarczy dla ich charakterystyki podać, że stronnictwo mające pretensję do przewodzenia innym chwyta się — obstrukcji jako broni w walce z tym, którzy właściwie już istnieć nie powinni. O sukcesach tych przybyszy na polu administracji, gospodarczem, finansowem itd. świadczy rozpaczliwe próbowanie coraz nowych metod, wydawanie i cofanie rozporządzeń, droga oszczędności i rozrzutności, słowem brak programu, brak systemu, życie z dnia na dzień.

Znane są w związku z mizerją mieszkaniową wypadki, że sublokator wyrzucał gospodarza i sam stawał się panem mieszkania. Wystarczał na to tupet i — plecy. Tosamo zjawisko obserwujemy obecnie na poczynaniach sanacji i jej organu sejmowego. Ludzie nowi nietylko udzielają nauk starym praktykom; nietylko z całą — bezceremonjalnością wynikającą ze złego wychowania cisną się na pierwsze miejsca, ale otwarcie grają rolę gospodarzy; oni chcą przeprowadzić zasadnicze reformy w państwie, oni to wzięli w swe ręce, a kto będzie się im sprzeciwiał, ten z tychsamych albo wynajętych rąk dozna — łamania kości. Czy może być większa próba zrobienia z polityki, z wolnej gry sił w społeczeństwie, rzeczy operującej kijem zamiast argumentami? Przybysz nie ma ani zrozumienia ani wstydu — jak ich nie mieli nowobogaccy powojenni. Czy z tych dużo jeszcze zostało? Przeważnie wrócili do dawniejszej nicości — przybysz w polityce wkrótce znajdzie się na temsamem miejscu, z którego wyszli na zdobycie opinji publicznej. ,

Ani zwycięzców ani zwyciężonych

Temi słowami zakończył Briand właściwe obrady konferencji haskiej. Po porozumieniu się między państwami wierzycielskiemi nastąpiło we czwartek porozumienie między niemi a Niemcami tak, że konferencja może się rozjechać, pozostawiając opracowanie szczegółów zawartego porozumienia rzeczoznawcom. Jest to naturalnie tylko formalność, gdyż obecnie rzeczoznawcy mają wytyczoną drogę podczas gdy w Paryżu pracowali wedle własnych pomysłów. W międzyczasie parlamenty — głównie Francji i Niemiec — uchwalą ratyfikację zawartego porozumienia tj. planu Younga z poczynionemi w nim zmianami i wtedy sprawa reparacji zniknie z porządku dziennego polityki światowej.

Sukces to niezwykle ważny i doniosły, tembardziej, że osiągnięty został wśród takich trudności. Ile to razy zapowiadano rozbicie się konferencji; ile razy doniesiono, że delegaci już pakują kufry — wytrzymali jednak, nie dali się opętać pesymizmowi i ciągle nanowo nawiązywali zerwane nici. Tak odbywają się zwykle wszystkie konferencje międzynarodowe, tym razem z tem zaostrzeniem, że ze strony Anglji brali w niej udział nowi ludzie, którzy mniej zważali na formy a więcej na treść, dla których ideałem nie było tyle wydobycie więcej pieniędzy, ile przywrócenie Anglji dawnego jej znaczenia.

Można rozumieć zgryźliwość Brianda, gdy zobaczył, że w osobie Snowdena ma partnera o zupełnie innym pokroju, aniżeli był ze strony angielskiej przyzwyczajony. Przez pięć lat rządów konserwatywnych Briand potrafił mało rozgarniętego Chamberlaina prowadzić na pasku i zawsze osiągał dla Francji, co tylko zamierzał. Nagle zobaczył przed sobą małego kalekę, który nietylko umiał mu się przeciwstawić, ale i przy swym oporze pozostać. Briand jako człowiek mądry z miejsca się połapał, że skończyły się czasy ciągłego ustępywania ze strony Anglji, że rząd robotniczy ma zupełnie inne pojęcie o stanowisku i znaczeniu Anglji, aniżeli je miał minister konserwatywny. Nie próbował też Briand przełamać oporu Snowdena, wiedząc doskonale, że dla Francji jest kwestją być lub nie być, utrzymać bodaj pozory dawnej ententy. I dlatego wdał się w targi, w których — jak zwykle bywa, — wygrał ten, co umie wytrwać — tym był Snowden.

Oskubano porządnie Włochów, trochę Francję i Belgję, resztę dopłacą Niemcy — dla Anglji znalazła się w przybliżeniu suma, jakiej żądali. Jeszcze między wtorkiem a czwartkiem zdawało się, że porozumienie ostateczne rozbije się o opór Niemców przeciw nowym ofiarom. I u nich jednak zwyciężył rozum stanu — przeświadczenie, że dla kilkunastu miljonów nie warto wydać z ręki takiego atutu, jakim jest przedterminowe opróżnienie Nadrenji. Stresemann politycznie a Hilferding finansowo dobrze liczyli, że kilka miesięcy wolnej od okupacji Nadrenji warte są więcej niż jakaś tam kwota, która przy ogólnej sumie dziesiątków miljardów nie gra wielkiej roli. Delegaci niemieccy mogą spokojnie stanąć przed parlamentem z wynikami przywiezionemi z Hagi; krzyki nacjonalistów nie znajdą echa w masach, które przyjmą zwiększone ciężary w zamian za świadomość, że — jak w Niemczech to się nazywa — ziemia niemiecka będzie wolną od stopy wroga.

Skończy się też dyskusja w prasie polskiej na temat, czy dla Polski potrzebną jest okupacja Nadrenji. Francja orzekła i z tem musimy się pogodzić. Sojusz pozostaje sojuszem, a dla spokoju Polski miarodajnemi mogą być słowa Breitscheida, że nikt w Niemczech nie myśli o zmianie granic polsko - niemieckich w drodze wojny. Mamy z Niemcami traktat arbitrażowy, mamy zresztą swoje prawo i swoją siłę — sprawa zakończona, o ile ludzie są wogóle zdolni jakieś dzieło zrobić wiecznem.

* * *

Komunikat polsko-francuski

Haga, 30 sierpnia (PAT). W dniu wczorajszym delegacje francuska i polska wydały następujący wspólny komunikat: Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Francji odbyli szereg rozmów, nacechowanych **dużą serdecznością**, a dotyczących zagadnień interesujących oba państwa. **Przyjazne** te rozmowy wykazały ponownie **istnienie pełnego porozumienia w stosunkach polsko-francuskich.** Powyższa wymiana zdań doprowadziła do stwierdzenia **możliwości realizacji porozumień gospodarczych i finansowych**, mających na celu wzmocnienie sił rozwojowych Polski.

Programowa mowa MacDonalda

Londyn, 30 sierpnia (PAT). Cała prasa londyńska wyraża dzisiaj rano **wielką radość** z powodu szczęśliwego zakończenia rokowań haskich, — twierdząc, że ewakuacja Nadrenji oznacza **ostateczną likwidację wojny.** Dzienniki zaznaczają, że obecnie utorowana jest w Genewie droga do dalszych kroków w **zakresie stabilizacji pokoju** i zapowiadają w tej sprawie **programową mowę Mac Donalda w Genewie** na wtorek lub środę przy oświadczeniu zgody Anglji na klauzulę fakultatywną w sprawie statutu międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości. Dzienniki podnoszą jednogłośnie **zasługi Snowdena i Hendersona.** Powrót Snowdena do Londynu nastąpi w niedzielę rano. Przygotowuje się **wielkie manifestacyjne przyjęcia najpopularniejszego dziś człowieka w Anglji.**

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Gwałtu! Bakcyl socjalistyczny przenika redakcje nacjonalistyczne

Gdy Wiktor Adler, jeden z najwybitniejszych ludzi socjalizmu europejskiego spytał również niedawno zmarłego angielskiego teoretyka socjalistycznego Balforda Baxa, jak się dzieje socjalistom w Anglji. Balford Bax odpowiedział: — „Socjalistom dzieje się źle, lecz socjalizmowi dobrze".

W dzisiejszem położeniu politycznem w Polsce, określenie Baxa da się zastosować i do nas. Nam dzieje się źle, autonomję Kas nam zabrano, konfiskują nas wtedy, jak coś bezwzględniej napiszemy, ale i wtedy, gdyśmy na taki zaszczyt nie zasłużyli. — Kto poniewiera socjalizmem, kto partję zdradza, może być pewny i popłatnego zajęcia i pieniędzy bez zajęcia. Najlepszych ludzi pozbawia się chleba, usiłuje się pozbawić ich honoru. Socjalistom dzieje się w Polsce źle, **ale socjalizm wnika we wszystkie umysły.** Ktoby się tego jeszcze niedawno spodziewał, że w Polsce powstanie stróż prawowierności i czystości socjalizmu. I to endecki „Lwowski Kurjer Poranny", w jednym po drugim artykule drze na sobie szaty, że Snowden, angielski minister skarbu, wchodzi w sprzeczność ze świętemi nawet dla „Lwowskiego Kurjera Porannego" uchwałami II Międzynarodówki i krajowego kongresu socjalistów angielskich!

Od kiedy nacjonaliści polscy doszli do przekonania, że socjalizm nie da się połączyć z gorącem odczuwaniem warunków bytu własnego kraju? — **Polscy socjaliści, a wraz z nimi socjaliści wszystkich narodów, dążą do pogodzenia międzynarodowych i narodowych interesów** i nie udaje im się to wprawdzie w mierze międzynarodowych potrzeb „Lwowskiego Kurjera Porannego", ale w sposób **zupełnie wystarczający dla rozwoju socjalizmu.** A jeżeli mają rządy, mimo burżuazyjnej większości narodu i parlamentu, wobec niesocjalistycznych rządów tych państw, z któremi mają się dzielić odszkodowaniami wojennemi, to pytamy: kiedy większą szkodę wyrządziłby socjalizmowi Snowden, czy gdy broni interesów angielskich, — czy gdy się zgodzi, że Francja dostanie większy udział w łupie i wyda te pieniądze na nowe zbrojenia?

Że Snowden pragnie użyć uzyskanych od Niemców kwot na zwalczanie bezrobocia w Anglji, to przyznają mu nawet organa prasowe kapitalistów niemieckich.

Tow. Blum jest mężem stanu francuskim, tow. Vandervelde jest mężem stanu belgijskim — i jeżeli Anglja dostanie więcej, to Francja i Belgja dostaną mniej. Działają więc i ci towarzysze na korzyść swoich społeczeństw i okazują się niemniej patrjotami niż Snowden.

Tow. Vandervelde zwraca tow. Snowdenowi uwagę, że kongres międzynarodowy i kongres angielski, uchwaliły, że odszkodowanie nie może być większe aniżeli wypada na naprawienie szkód wojennych. Kwoty, które Niemcy mają wypłacić tytułem odszkodowań wojennych, stanowią wielokrotność tych szkód i nie ulega dla mnie żadnej kwestji, że gdyby Francja i Belgja zgodziły się na takie ograniczenie płatności niemieckich, — to i Snowden by się zgodził.

Ale kiedy socjalista zapyta, komu dać większy udział w oczekiwanych pieniądzach, czy Francji na zbrojenia, czy Anglikom na zmniejszanie ilości bezrobotnych, uczuje **sympatję dla tych, którzy otrzymaną kwotę użyją na zmniejszanie ilości bezrobotnych.**

Spowiedź nawróconego

BYŁY KOMUNISTA O „RAJU SOWIECKIM"

Donosiliśmy już niejednokrotnie o mnożących się wypadkach opuszczania szeregów komunizmu przez ludzi ideowych. Francuska i niemiecka partje komunistyczne są najsilniej dotknięte tą dezercją, może dlatego, że tam dotąd w przyzwoitej odległości od bolszewickiego raju najwięcej się jeszcze tych naiwnych uchowało. Ostatnio zgłosił swoje wystąpienie członek komitetu centralnego francuskiej partji komunistycznej, Paweł Marion, długoletni jej kierownik wydziału agitacji i propagandy, a od listopada 1927 roku do lutego 1929 jej reprezentant w Moskwie. Piętnastomiesięczny pobyt w Moskwie dał mu możność poznać stosunki w Rosji tak, jak się przedstawiają w istocie i w rezultacie w kilka miesięcy po powrocie do Paryża wystosował do sekretarjatu partji komunistycznej list, zgłaszający **wystąpienie** i motywujący pobudki tego kroku. Prosił jednocześnie o ogłoszenie tego listu w „Humanite", lecz łamy dziennika komunistycznego zostały dla tej spowiedzi **zamknięte.** Obecnie ogłasza ją „Populaire", organ francuskiej partji socjalistycznej.

Szczupłość miejsca nie pozwala nam niestety na podanie listu tego w całości. — Marion stwierdza przedewszystkiem, że uważa za swój moralny i polityczny obowiązek **zerwać jawnie z Międzynarodówką komunistyczną.** Nie uczyniłby tego nigdy, gdyby sądził, że tu idzie tylko o błędy taktyczne, ale piętnastomiesięczny pobyt w Rosji i cały rok współpracy w Kominternie przekonały go, że **demagogiczna i zgubna działalność partji komunistycznej** ma swoje źródło nie w przemijających błędach, lecz **w fałszywych poglądach,** — które sobie kierownicy Rosji sowieckiej i Kominternu wyrobili na gospodarczy i polityczny rozwój świata, na ruch robotniczy i sytuację we własnym kraju.

Już po kilku miesiącach pobytu w Rosji, gdy zetknął się z robotnikami przekonał się, że za przepysznie zbudowaną fasadą dyktatury proletarjatu ukrywa się **jaknajokropniejsza i najbeznadziejna rzeczywistość,** a mianowicie **inkwizytorsko-absolutna dyktatura kasty,** złożonej z paru miljonów biurokratów od Stalina do ostatniego wiejskiego korespondenta, nad krajem utrzymywanym przez ich bezsensowną politykę i pogarszającą się z latami dyktaturę w gospodarczej i moralnej nędzy. Mówił z robotnikami, którzy walczyli o władzę dla sowietów w październiku 1917 roku, a po 11 latach uważali to za **największe głupstwo** swojego życia. Mówił z ludźmi, którzy opracowywali słynny 5-letni plan i **wstydzili się statystyk i prognostyków,** które byli zmuszeni sporządzać. Stwierdzali oni w rozmowach z Marionem wyraźnie, że **Rosja idzie nie do socjalizmu, ale do prymitywnego kapitalizmu.**

Marion doszedł do przekonania, że w Rosji nie ma ani dyktatury proletarjatu, ani rozbudowy socjalizmu, tylko **dyktatura kasty i grzebanie socjalizmu.**

Przekonał się również, jako oficjalny członek Kominternu, że jest on kierowany przez maleńką grupkę wszechpotężnych, traktujących przywódców nierosyjskich partyj komunistycznych, jako **od swojej łaski zależnych i w każdej chwili usuwalnych urzędników,** grupkę żyjącą w swoim nierealnym świecie, w którym wojny i rewolucje stoją ciągle przed drzwiami. „Czy **obłąkańcze** rezolucje szóstego kongresu nie wystarczają, by to udowodnić" — pyta.

Wszystko to tak przygnębiło Mariona, że chciał się pocichu usunąć od życia politycznego, wszakże to co widział w kraju po powrocie przekonało go, że komunizm nawet najidealistyczniejszą, najbardziej gotową do boju i najzdrowszą wewnętrznie partję **może doprowadzić tylko do śmiesznych awantur i klęsk** o najbardziej bolesnych następstwach. W tych warunkach uznał, że nie może milczeć dalej, lecz obowiązkiem jego jest podzielić się z ogółem robotników swoją własną wiedzą o Moskwie.

List zamyka się słowami: — „Pozostaję nadal wierny idei walki o wyzwolenie proletarjatu i stworzenie nowego, lepszego społeczeństwa, w którem nie będzie ani wyzysku, ani wojen, lecz jestem przekonany, że tego celu **nie osiągnie się doktryną komunistyczną i jej metodami,** lecz raczej temi metodami, których tak świetny przykład daje **angielski ruch robotniczy".**

Tak mówi człowiek, który brał udział w Międzynarodówce komunistycznej, który miał bezwzględną możność zbadania problematu: komunizm czy socjalizm, bez żadnych uprzedzeń na korzyść socjalizmu. Tak brzmi **wyrok potępienia,** który nad moskiewskimi menerami wygłasza budzący się ze złudzeń, oszałamiany dotąd przez komunistów proletarjat.

WPISY do Żeńskiej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego, Rocznych Kursów Handlowych, ½-rocznych Kursów Księgowości.

Rok założenia 1912.

w Szkole „HERMES" Jana Pilcha w KRAKOWIE, ulica Florjańska 39

przyjmuje się codziennie od 9—11 i 3—6. Uczenice szkoły korzystają z ulg kolejowych. Funkc. państ. otrzymują zwrot czesnego. 885

LISTY Z KRAJU

—o—

Cieszyn, 28 sierpnia.

„BEZ TERORU NIE PÓJDZIE"

Dziesięć lat pracy nad ugruntowaniem państwowości polskiej minęło. Zbliżyły się czasy, które według naszych obliczeń miały przynieść ludowi pracującemu dobrobyt w niepodległej ojczyźnie. Jakby wyglądała nasza niepodległość, gdyby klasa robotnicza nie była ożywiona wiarą w lepszą przyszłość? Czy walka z najazdem czeskim, walka plebiscytowa, przy niesłychanych niedostatkach życiowych i wyczerpaniu wojennem byłaby bez tej wiary możliwą? Każdy przyzna, że nie. Staraliśmy się zwalczać trudności i usuwać niedomagania piętrzące się na drodze ku lepszej — jak wszyscy wierzyliśmy — przyszłości, garnący się do oświaty, kochający swoją ojczyznę, dla której wyswobodzenia poniósł olbrzymie ofiary, potrafi oczyścić atmosferę Polski z różnego rodzaju szumowin społecznych wyrosłych na tyłach walczących armij, a Polska stanie się prawdziwą ojczyzną wszystkich uczciwych ludzi pracy.

Byliśmy fantastami, jak nam zarzucali zwolennicy Czechów i odchodzące do komunistów jednostki. Tak jest fantastami, a to fantastami niepoprawnymi. Jakże mieliśmy wierzyć, że w tej Polsce, która przed półtora wiekiem padła ofiarą despotycznych zaborców dla swobód nadanych własnym obywatelom, miałby się dzisiaj lud pracujący stać igraszką ludzi ograniczonych umysłowo lub wogóle moralnie wykolejonych? A jednak to, co nam nawet przez myśl nie przeszło, cośmy z oburzeniem odrzucali, cośmy potępiali publicznie jako oszczerstwo, szerzone przez agentów, będących na żołdzie odwiecznych wrogów Polski, staje się dzisiaj rzeczywistą rzeczywistością.

Zorganizowany robotnik socjalista staje się dzisiaj przedmiotem napaści nietylko ze strony sprzedajnej prasy brukowej, lecz napaści czynnej z kastetem czy rewolwerem w ręku ze strony bandytów, których w praworządnem społeczeństwie trzymanoby pod kluczem. Liczne akty teroru na zorganizowanych robotnikach w Warszawie, przy biernem zachowaniu się czynników powołanych do utrzymania bezpieczeństwa publicznego świadczą o tem, że gwałty te nie są żadnym „odruchem" społeczeństwa, lecz jest to **systematycznie prowadzona akcja przy współpracy i materjalnem poparciu sanacji moralnej,** posiadającej decydujący wpływ na obecne rządy w Polsce. System teroru nie ma być ograniczony do większych środowisk robotniczych w Polsce. Odbywają się **kursy dla różnych szumowin i wyrzutków społeczeństwa,** którzy mają „uszczęśliwić" naród w wolnej i niepodległej Polsce swojemi zbójeckiemi metodami.

Także Cieszyn ma swojego absolwenta terorystycznego kursu faszystowskiego w osobie p. Tlołki, znanego tylko z niechlubnych poczynań, który spółdzielnię spożywczą w Chrzanowie doprowadził do upadku a od kilku lat w Cieszynie z wielkiem zamiłowaniem bada głębokość rynsztoków. On to jest upatrzony na „męża opatrznościowego" BBS i sanacji moralnej na Śląsk cieszyński. Czego tych panów na „kursie" uczono, dowie się każdy od tej zapomnianej wielkości. W przystępie większej odwagi, wypływającej z flaszek monopolowych, ogłasza wszem wobec i każdemu z osobna, że **„oni wszyscy przyjdą,** ale **bez teroru to nie pójdzie".**

Jako ozdoba sanacji moralnej udał się p. Tlołka na **festyn** urządzony przez Macierz szkolną zaboru czeskiego w czeskim Cieszynie i tam rozwijał swoje plany terorystyczne przed Polakami zaboru czeskiego. Łatwo sobie wyobrazić, jak na naszych rodaków zagranicą, których egzystencja i rozwój zależny jest od głęboko ugruntowanej demokracji, których każde antykonstytucyjne czy antydemokratyczne wystąpienie osób wpływowych w kraju zawstydza i osłabia w walce o swoje prawa, jak oni byli zachwyceni planami p. Tlołki.

Nas lekcje terorystyczne udzielane przez BB i BBS różnym mętom społecznym wcale nie niepokoją, lecz uważamy, że czas skończyć z tem **notorycznem ośmieszaniem Polski w kraju i zagranicą** przez sanacyjnych grabarzy dobrego imienia polskiego.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Na robotnicze zawody sportowe

WITAJCIE MŁODZIEŻY SPORTOWA!

Nie poraz pierwszy Kraków gości sportową młodzież robotniczą z całej Polski. Głośnem echem nietylko w Polsce, ale także zagranicą odbił się wielki zlot sportowy, urządzony ubiegłego roku na boisku Legji. Dzisiaj przypada nam przywitać sportowców na jednym odcinku: zawodników w dziedzinie bodajże najbardziej podstawowej, tj. lekkoatletycznej. Witając w pierwszym rzędzie startujących poraz pierwszy w ramach imprez ZRSS towarzyszów **niemieckich**, tudzież **wszystkich towarzyszów polskich** zewsząd do nas przybyłych, czynimy to z tem większą radością, ileże może nigdy jeszcze nie było tak ważnej i potrzebnej chwili **zsolidaryzowania się robotniczej młodzieży**, jak właśnie obecnie. Jesteśmy dumni, że nam przypadł w udziale zaszczyt przygotowania podstaw do **zamanifestowania rozwoju i tężyzny fizycznej sportowej młodzieży robotniczej**, zorganizowanej w karnych i dyscyplinowanych ramach ZRSS, członka Międzynarodówki sportowej.

Zawody dzisiejsze i jutrzejsze będą przeglądem tylko jednej gałęzi sportowej pilnie i energicznie uprawianej przez robotnicze kluby sportowe. Jakkolwiek i na tych zawodach padną takie czy inne wyniki, to jednak z góry zdajemy sobie sprawę, **że nie ze względu na ich osiągnięcie lub ich pielęgnowanie urządzamy nasze imprezy sportowe.** One tylko dodawać mają bodźca, pobudzać winny do rywalizacji; lecz **cel nasz — to masowość, to zbiorowa, intensywna praca wyszkalająca ciało i zaprawiająca organizm robotnika do walki życiowej, do przebudowy społecznej!**

Imprezy nasze są przeglądem sił. Zawody dzisiejsze to początek dalszych wszechstronnych imprez sportowych, jakie ZRSS każdego roku urządza. **Witajcie więc towarzysze-sportowcy!** Kraków otwiera dla Was braterskie ramiona gościny i życzy Wam powodzenia! Niech dzieło usprawnienia fizycznego szerokich mas robotniczych szybko dojrzewa!

Niech żyje socjalizm!

Robotnicy miasta Krakowa, wszyscy na robotnicze zawody sportowe!

W **sobotę** 31 sierpnia i w **niedzielę** 1 września odbędą się na boisku Cracovii zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo robotniczej Polski. Związek robotniczych stowarzyszeń sportowych, który dotychczas odbywał te zawody w Warszawie

CELOWO PRZEZNACZYŁ KRAKÓW

jako miejsce tegorocznych zawodów, chcąc w ten sposób zamanifestować **wielką wagę, jaką przywiązuje do wyrobienia sportowego oraz uświadomienia socjalistycznego proletarjatu krakowskiego.** Z całej Polski zjadą się robotnicy lekkoatleci i swojemi wyczynami sportowemi zadokumentują siłę i stopień rozwoju lekkiej atletyki w robotniczych klubach sportowych.

Spodziewany jest

PRZYJAZD PONAD 100 ZAWODNIKÓW,

dla których przygotowano specjalne kwatery. Zawody zapowiadają się imponująco. Zarząd krakowskiego RSKO poczynił wszystkie przygotowania dla sprężystego i interesującego przeprowadzenia zawodów. Chodzi jedynie o to,

BY ROBOTNICY KRAKOWSCY DOPISALI I MASOWO ZJAWILI SIĘ NA ZAWODACH.

Apelujemy więc gorąco do wszystkich robotników, by nie ominęli sposobności i licznie przybyli w sobotę popołudniu, tudzież w niedzielę na boisko Cracovii.

W uroczystości otwarcia zawodów wezmą udział przedstawiciele władz oraz wszystkich ciał partyjnych, a więc OKR, Rady Zawodowej i TUR.

W sobotę o godz. 8 wieczorem odbędzie się

WIECZORNICA

przy ul. Dunajewskiego 5 III p., na którą komitet tą drogą zaprasza przedstawicieli OKR PPS, Rady Zawodowej i TUR oraz przewodniczących Związków zawodowych.

Robotnicy i robotnice, przybądźcie tłumnie na zawody!

* * *

BACZNOŚĆ ZAWODNICY GOŚCIE! Po asygnaty **na kwatery** należy się zgłaszać do tow. Kotarby, Kremerowska 8.

Zbiórka zawodników: boisko Cracovii godzina 3'15 popoł.

Zbiórka zawodników Legji: boisko Legji godzina 3 popoł.

Konferencja ZRSS z niemieckim robotniczym Związkiem sportowym odbędzie się dzisiaj o godzinie 8 przy ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym **scalenie ruchu sportowego.** Na konferencji tej omawiana będzie również kwestja **ruchu granicznego robotniczych organizacyj sportowych** między Polską, Niemcami i Czechosłowacją.

Z letnisk i uzdrowisk

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Ojców, w końcu sierpnia.

Nie mogę się dość nadziwić, dlaczego, jakby na przedmieściu Krakowa, położony Ojców, tem śliczny Ojców, nie cieszy się należytą frekwencją letników i zawsze jeszcze jest kopciuchem między naszemi letniskami. Gdyby takiej Warszawie postawić zamiast Wawra, Falenicy, czy Świdra, a nawet Otwocka, Milanówka, czy Zielonki Ojców, zjeżdżałoby się tyle luda co roku już wczesną wiosną, że nie byłoby gdzie palca wetknąć, a późną jesienią jeszczeby Warszawiaków nie wygonił ani kijem. Pan Bóg też nie wie, gdzie, co ludzie chcą i lubią i nie przypuszczał, że Krakowiacy, to taki naród, co pcha się wszędzie, tylko nie pod nos. Narozsiewał Pan Bóg różnych ładnych Tenczynków, Czern, Skał Panieńskich, czy Kmity, nagromadził co krok letnisk i gdy tylko wychyli Krakowiak łepetę, to już ma „świeże powietrze“, „łono natury“, „plaże“ i t. p. przyjemności. O ile nie musi jechać do Zakopanego, Krynicy, czy Rabki, a niema ciotek i kuzynek pod Żywcem, czy Myślenicami, to najwyżej do Lasku Wolskiego się wybierze i wlezie na Woli Justowskiej do karczmy.

A tu Ojców — taki śliczny. Komunikacja autobusowa dobra. Jeszcze nie przegwiżdżesz dwóch piosenek kabaretowych, jeszcze nie zaznajomisz się nawet z sąsiadkami, które obok siedzą — jużeś w Ojcowie. Co za śliczne widoki po drodze, a co za cudny wjazd do Ojcowskiego Lasu, co za zapach, co za powietrze, co za widoki, godne wpatrywania! Rozkosz, prawdziwa rozkosz!

Od mego, zeszłorocznego pobytu w Ojcowie, znów coś się poprawiło. Przedewszystkiem droga poprawiona, można przejechać automobilem przez cały zakład bez wypadku, można w restauracji „Pod Batorym“ dostać nawet niezdechłego karpia; można zamieszkać „z widokiem“ i bez pluskiew, a po górach wyłazić się można i po skałach, a wycieczek choćby do Pieskowej Skały jeszcze nikt nie pożałował. I tak tu ślicznie i tak tu wonnie i takie miłe spacery po lesie w grupce, czy w parkę, a tych ludzisków się nie przelewa. Nawet i drożyzna nie taka wściekła, jak po innych naszych krajowych kurortach. Da się wytrzymać. Można się jakotako urządzić. W „Goplanie“ nawet, gdzie sobie dają polewać ludzie jako w Zakładzie hydropatycznym, plecy, głowy, czy inne członki ciała, da się wytrzymać. Może za mała rozmaitość potraw, może porcyjki komu za skromne, ale... ale... widywałem gorzej gdzieindziej za takie pieniądze. Przynajmniej dobrej woli nie brak a bezczelnego nabierania niema. Bo to nic gorszego, jak gdy pensjonaty żyją... z dokładania, jak mówią, a z naciągania, jak jest w rzeczywistości.

Ojców staje się tylko wielkiem, niedzielnem miejscem wycieczkowem. Istne zatrzęsienie przy niedzieli, czy święcie, szczególnie śląskich „nierunów“. Śląsk rozkochał się częścią w Bystrej, a jeszcze mocniej w Ojcowie. Co krok słyszysz wyrażenia, po których poznajesz naszą brać śląską, hałaśliwą, nieco rubaszną i frywolną, ale sympatyczną. Publika niedzielna jeszcze mało przyuczona do porządku i śpiewów niezawsze skromnych. Zaśmiecin papierami z wiktuałów, flaszek z nieświęconej wody, a z piwa i monopoli, nałamanych gałęzi drzew, wydeptanej trawy i t. p. znaków małej kultury — dość, dość. Lecz tego wszystkiego można łatwo oduczyć. — Grzeczne uwagi, czasem odpowiednie tablice — zrobią swoje. Jeśli plantacje wielkich miast zaopatrywać trza w napisy: „nie deptać trawników“ i „nie zrywać kwiatów“, to co mówić o tych, którzy przyzwyczajeni do wyciągania kiełbasy z papieru... Tylko, że wszystkiego można przyuczyć.

Piękną wycieczką jest wyjazd do Pieskowej Skały, a zameczek — śliczna rzecz. Chciał go zakupić Kraków na cele humanitarne i gdyby się to było udało prezydentowi Rollemu, to może byłby to jeden niezgorszy fakt zasługi wobec miasta, jakim byłby się mógł popisać włodarz podwawelskiego grodu. Jakoś to jednak nie doszło do skutku, a dziś tego już choćby chciał za tamtegoroczną cenę nie dostanie, a do tego w tak przystępnych warunkach spłaty. — Taka sposobność się nie nadarzy i miasto tego kiedyś grubo pożałuje.

Ojców czeka rozbudowy, a jest w tem położe-

Białe zęby

porę
między zębami,
gruntownie usunięte,

niu, że ją planowo i racjonalnie przeprowadzić może. Na to trzeba: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Gdybym niemi dysponował, dałbym na Ojców, bo to miły zakątek kraju, bo to takie letnisko, które się aż prosi, by się niem dobra opiekowała matka, a nie macocha i odkarmiała go, aby się ten jeszcze dziś letniskowy brzdąc wykierował na mocarniaka w całem tego słowa znaczeniu. Może się to i kiedy uda. **St. Sz.**

Wiadomości polityczne

—o—

POWRÓT MINISTRÓW

Od dnia 2 września prawie wszyscy członkowie rządu znajdować się będą w Warszawie. Brakować będzie jedynie ministra Cara, który przybędzie dopiero 7 bm. i ministra Zaleskiego, który powróci dopiero w końcu przyszłego miesiąca po zakończeniu obrad Zgromadzenia Ligi narodów.

PO HADZE — GENEWA

Według doniesień z Londynu uda się minister spraw zagranicznych Henderson z Hagi bezpośrednio do Genewy na sesję Ligi narodów. Henderson wyjechał z Hagi we czwartek. MacDonald oraz reszta delegacji angielskiej przybędzie do Genewy w Niedzielę. MacDonald ma zamiar wygłosić wielką mowę, w której prawdopodobnie zapowie przystąpienie Anglji do układu, dotyczącego obowiązkowych sądów arbitrażowych.

PRZEWODNICTWO ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW

Wybór ministra spraw zagranicznych Salvadoru p. Guerrero na przewodniczącego ogólnego Zgromadzenia Ligi narodów wydaje się być zapewniony. W porozumieniu z urzędującym przewodniczącym Rady zdecydowano nie odkładać daty rozpoczęcia 56-ej sesji Rady Ligi narodów, Jednakże już na początku posiedzenia sekretarz generalny Ligi narodów zaproponuje **odłożenie ważniejszych spraw**, znajdujących się na porządku dziennym do czasu, kiedy wszyscy ministrowie będą mogli przybyć do Genewy. Nieobecnych ministrów spraw zagranicznych zastępować będą: ministra Zaleskiego, stały delegat przy Lidze narodów minister Franciszek Sokal, Brianda, szef wydziału Ligi narodów w ministerstwie spraw zagran. Massigli, ministra Hendersona podsekretarz spraw zagranicznych Dallton.

SPRAWA ROZBROJENIA NA MORZU

Sprawa rozbrojenia na morzu była ponownie omawiana na konferencji w „Białym Domu“, w której wzięli udział sekretarz stanu Stimson i podsekretarz stanu Cotton oraz kilku rzeczoznawców. Po konferencji nie ogłoszono żadnego oświadczenia. Wczoraj odbyła się w „Białym Domu“ trzygodzinna rozmowa, w której wzięli udział prezydent Hoover, sekretarz stanu Stimson i sekretarz marynarki. Agencja Ruetera dowiaduje się, że rokowania dotyczące zagadnienia redukcji krążowników, doszły obecnie do punktu zwrotnego i że wkrótce zostaną ogłoszone wyniki narad.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., mleko zbier. 1 litr 25—30 gr., mleko kwaśne 1 litr 25—30 gr., śmietanka słodka 1 litr 55—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., ser zwycz. 1 kg. 1'20—1'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 5—5'20 zł., jaja św. 1 szt. 17—18 gr., kury 1 szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki szt. 4—7 zł., gęś szt. 8—12 zł., karp 1 kg. 5—5'50 zł., szczupak 1 kg. 6 zł., węgorz 1 kg. 6—7 zł., lin 1 kg. 5 zł., świnka 1 kg. 6 zł., brzana 1 kg. 7—7'50 zł., leszcz 1 kg. 7—7'50 zł., wiślane drobne 1 kg. 2'50—3'50 zł., ziemniaki 1 kg. 12—14 gr., buraki ćwikl. 1 kg. 12—14 gr., marchew 1 kg. 18—20 gr., cebula kraj. 1 kg. 30—35 gr., pietruszka 1 kg. 25—30 gr., pomidory 1 kg. 70—80 gr., selery 1 kg. 30—35 gr., fasola szpar. żółta 1 kg. 60—70 gr., fasola szpar. ziel. 1 kg. 50—60 gr., ogórki kopa 1—1'80 zł., kalafjory szt. 20—70 gr., bób 1 litr 20—25 gr., barszcz 1 litr 30—35 groszy.

Opinja Warszawy robotniczej o polityce i gospodarce rządowej oraz o położeniu mas pracujących

Warszawa, 30 sierpnia.

Stosunek robotników stolicy do dzisiejszego systemu rządów w Polsce ujawnił się w całej pełni na wczorajszej konferencji mężów zaufania i delegatów fabryk warszawskich, oraz dzielnic partyjnych PPS. W sali Związku metalowców (ulica Leszno 53), o godzinie 6 wieczorem zgromadziło się tylu przedstawicieli największych fabryk i instytucyj w Warszawie, że ledwie mogli się w niej pomieścić i musieli z konieczności zapełnić sąsiednie pokoje. Ogółem liczba obecnych dosięgała 400 mężczyzn i kobiet.

Przewodniczył tow. Wacław Boczkowski, przewodniczący Zarządu głównego Związku zawod. robotników przemysłu metalowego, zapraszając do prezydjum tow. Królika i Edwarda Zawadzkiego. Konferencję rozpoczęto referatem tow. E. Zawadzkiego na temat ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, a specjalnie położenia klasy pracującej. Drugi referat, wygłoszony przez tow. Haupę, omawiał stan i warunki pracy klasowych organizacyj zawodowych. Tow. dr. J. Michałowicz, imieniem robotniczych organizacyj sportowych zreferował stan tego działu społecznej pracy klasy robotniczej, tow. S. Garlicki prace młodzieży robotniczej w organizacji młodzieży TUR. Tow. radca Hartleb zapoznał konferencję z gospodarką magistratu i nakreślił stan obecny rujnowanych samorządów ubezpieczeniowych.

Ostatni referat, będący syntezą wszystkich zjawisk życia społecznego i politycznego w Polsce w ostatnich czasach, wygłosił tow. poseł Barlicki, przewodniczący CKW PPS i przewodniczący warszawskiego OKR PPS. Referat jego przerywano często huraganem oklasków.

Nagromadzone w Warszawie pracującej oburzenie raz poraz przybierało postać zbiorowych wybuchów protestu **przeciw antyrobotniczej polityce „sanacji“, przeciw spychaniu klasy robotniczej w otchłań nędzy, przeciw deptaniu praw i zdobyczy robotniczych,** — wydartych reakcyi w krwawych walkach o niepodległość i w zmaganiach z klasami posiadającemi od dziesięciu lat w Polsce Niepodległej. A gdy tow. Barlicki zakończył swój przepiękny referat, ostatnie słowa jego pokryła niemilknąca burza oklasków i okrzyków na cześć PPS i mówcy. Zabrzmiały dźwięki „Czerwonego Sztandaru“, podjęte przez orkiestrę metalowców i cała sala stojąc podchwyciła rewolucyjną pieśń proletarjatu.

Zabrał jeszcze głos tow. J. Sieradzki, sekretarz Zarządu głównego Związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego, poczem tow. M. Murawski odczytał rezolucje.

Pierwsza rezolucja brzmi:

„Konferencja przedstawicieli zorganizowanych w szeregach zawodowych i politycznych robotników Warszawy, po zapoznaniu się **z listem czcigodnego tow. sen. Bolesława Limanowskiego do prezydenta Rzplitej, wyraża senjorowi socjalizmu polskiego hołd i gorące uznanie za obronę prawa i proletarjatu w dzisiejszej dziejowej chwili.**

Konferencja najbardziej stanowczo **protestuje przeciwko konfiskacie słów najbardziej czcigodnego i zasłużonego człowieka w Polsce** i przeciw uniemożliwieniu ogółowi pracującemu zapoznania się z głęboką treścią Jego pełnych mądrości i troski o państwo i demokrację uwag“.

Druga rezolucja opiewa:

„Konferencja delegatów fabrycznych i mężów zaufania ze wszystkich ośrodków robotniczej Warszawy, po gruntownem rozważeniu obecnego stanu gospodarczego państwa, a specjalnie mas pracujących stolicy, po rozważeniu dzisiejszej sytuacji politycznej w Polsce i stosunków organizacyjnych w klasowych robotniczych organizacjach zawodowych i politycznych stwierdza:

1) że **położenie gospodarcze klasy pracującej jest obecnie w najwyższym stopniu niepokojące; bezrobocie szaleje;** robotnicy podlegają tysiącami redukcji, płace robotnicze są niebywale niskie w stosunku do kosztów utrzymania, a drożyzna wciąż wzrasta, klęska mieszkaniowa przybrała przerażające rozmiary; bezrobotni w olbrzymiej większości wydani zostali przez rząd na pastwę skrajnej nędzy, ustawy socjalne stały się igraszką w rękach kapitalistów. Polityka gospodarcza rządu jest prowadzona **wyłącznie dla korzyści klas posiadających;**

2) że wszystkie czynniki, skupiające się przy „sanacyjnych“ rządach pułkowników, wprowadzają **najwyższą demoralizację w szeregi klasy robotniczej** i tą drogą usiłują złamać zastępy obrońców demokracji i zdobyczy robotniczych.

W tych okolicznościach konferencja uchwaliła **wezwać klasę pracującą do wytężenia wszystkich sił celem skutecznej obrony zagrożonych interesów gospodarczych mas pracujących.** Obowiązkiem każdego świadomego robotnika jest **jak najszybsze zorganizowanie się w szeregach klasowych organizacyj robotniczych** oraz uświadamianie jak najszerszych mas robotniczych i pracowniczych o wytworzonej ciężkiej sytuacji w Polsce.

Konferencja uchwala swoją bezwzględną solidarność z klasowemi Związkami zawodowemi i Polską Partją Socjalistyczną.

Konferencja domaga się od ZPPS spowodowania **jak najszybszego zwołania Sejmu,** gdzie winna być natychmiast podjęta **bezwzględna walka o poprawę bytu klasy pracującej oraz o rządy robotniczo chłopskie w niepodległej Polsce.**

Zadanie władz partyjnych PPS i Związków zaw. polegać winno na **wciągnięciu do walki o likwidację dzisiejszych dyktatorskich rządów i utrwalenie demokracji całej klasy robotniczej wsi i miast“.**

Nowe rugi w krakowskiej Kasie chorych

Z dniem 1 września otrzymali od komisarza p. Kołkiewicza wypowiedzenie następujący niektórzy długoletni, pracownicy Kasy: 1) Głuch Tadeusz, 2) Skirło Józef, 3) Kozłowski Józef, 4) Zawisza Wojciech, 5) Górnisiewicz Aleksander, 6) Peller Ryszard, 7) Stoberski Jan, 8) Machniak Michał, 9) Giebułtowski Włodzimierz, 10) Karaś Wacław, 11) Krupski Kazimierz, 12) Grünwaldowa Antonina, 13) Gwóźdź Sylwester, 14) Czajkowski Józef, 15) Osiek Mieczysław, 16) Kruczkowski Stanisław, 17) Kałuża Józefa, 18) Zając Stanisław, 19) Wasowicz Edward, 20) Uruski Eustachy, 21) Pieczarski Michał, 22) Czernecki Józef.

Poza tem otrzymało wypowiedzenie **czterech lekarzy.**

Wedle naszych informacyj lista ta — numer 2, pierwsza na 1 sierpnia obejmowała 15 wydalonych — nie wyczerpuje jeszcze „sanacyjnej“ działalności p. Kołkiewicza. Będzie jeszcze trzecia i czwarta porcja, trzeba przecież zrobić miejsce dla „swoich“...

* * *

ECHA RUGÓW W TARNOWSKIEJ KASIE CHORYCH

Od tow. Dra Szumskiego, byłego dyrektora Kasy Chorych w Tarnowie otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! W związku z notatką w „Naprzodzie“ o wydaleniu przez komisarza tarnowskiej Kasy chorych Zakrzewskiego, pracowników tamtejszej Kasy Zająca, Ziabry, Matery, Nowaka i Kawalca, stwierdzam, jako były dyrektor i przełożony wydalonych, że **byli oni dobrymi pracownikami, spełniali swe obowiązki bardzo sumiennie i z pożytkiem dla Kasy.** Pan Zakrzewski za krótko jest w Kasie i zamało obznajomiony z agendami kasowemi, aby mógł mieć jakiekolwiek rzeczowe zarzuty przeciwko tym pracownikom. Dlatego wydalenie ich **uważam za akt wyłącznie polityczny, godny publicznego napiętnowania,** jako ciężka krzywda wyrządzona zarówno pracownikom jak i też samej instytucji.

Dr. Romuald Szumski,
b. dyrektor Pow. Kasy chor. w Tarnowie.

Parafjanie, którym zrabowano język polski

Pisaliśmy o wzburzeniu w polskiej parafji św. Tekli w Chicago, którą kardynał-Niemiec (Mundelein) chce pozbawić charakteru polskiego, nasławszy księdza, który ruguje język polski z nabożeństw. Komitet parafjalny wystosował odezwę do wszystkich Polaków, w której wzywa pomocy. Pod adresem innych parafij polskich pisze:

„Co nas dziś spotkało w parafji św. Tekli, to samo może was spotkać jutro w waszych parafjach. Jest to próba, doświadczenie. **Czy chcecie, abyśmy stali się drzwiami, przez które wypędzą język polski ze wszystkich parafij i organizacyj polskich?“.**

Zachodzi tylko pytanie, jak dopomóc mogą inni parafjanie z innych miejscowości i innych djecezyj tym, którzy od nich domagają się solidarności, podania „dłoni braterskiej“?

Sami wołający o pomoc nie stawiają im żadnych jasno-sformułowanych żądań. Choćby więc uważali, że sprawa parafji św. Tekli wisi i nad ich przyszłością, jak jakaś groźba — jakieś niczem nie zawinione: Mane, Tekel — są również bezsilni: przy ustroju bowiem kościoła rzymsko-katolickiego — wbrew, a tembardziej przeciw biskupom niczego zdziałać nie można. Parafjanie kościoła św. Tekli **mają chyba jedno tylko wyjście — mianowicie z kościoła rzymsko-katolickiego,** którego hierarchja chce im **gwałt zadać.**

Ta tylko pozostała im droga, o ile nie zdołają przebłagać swojego purpurata.

Poza tem, ci wszyscy, którzy chcą ocalić swoją polskość, a bardziej jeszcze — zagrożoną w większym stopniu polskość swojego potomstwa, zrodzonego już na gruncie amerykańskim, powinni pamiętać, **że należy dbać o to, ażeby ta polskość wisiała nie na jednej nitce kościelnej, którą w swej ręce trzymają obcy i nieprzyjaźni biskupi.** Zamiast pakować olbrzymie sumy pieniężne w budowę kościołów, łożyć je powinni na świeckie szkoły polskie i wogóle na cele kulturalne.

Bo oto, co stało się ze szkołą parafjalną autorów odezwy:

„Dzieciom naszym krótko przed zakończeniem roku szkolnego zabroniono uczenia się religji w języku polskim i wykreślono z programu szkolnego naukę języka polskiego. — Z nastaniem przyszłego roku szkolnego nie będziemy mieli dokąd posłać dziatwy na naukę. Wyrzucono nam język polski nieprawnie. Szkoła parafjalna św. Tekli akredytowana jest przez urząd szkolny stanowy. Egzaminator po zbadaniu programu nauki w naszej szkole w ostatnim roku wydał pierwszorzędne świadectwo o postępach dziatwy w nauce. I nie kwestjonował nauki języka polskiego“.

Z ruchu socjalistycznego

WIEC TOW. POSŁA NOSALA W NIEDŹWIEDZIU POWIAT MIECHÓW

W niedzielę 25 sierpnia zorganizował komitet partyjny wiec w Niedźwiedziu, na którym przemawiał tow. poseł Nosal. Wiec zagaił tow. Kulawik, instruktor Związku zawodowego robotników rolnych, poczem udzielił głosu tow. Nosalowi, który przedstawił sytuację gospodarczą i polityczną w państwie. Podczas przemówienia padały wrogie okrzyki przeciwko obecnemu systemowi rządzenia. W chwili, kiedy poseł mówił o projekcie ustawy o ubezpieczeniu na starość, według którego robotnik otrzyma 45% swojego zarobku, gdy przepracuje 40 lat a ukończy 65 lat życia, przerwał posłowi sędziwy robotnik dworski, mówiąc, że jeżeli dożyje 65 lat, to ubezpieczenia na starość nie potrzebuje, bo go otrzyma na cmentarzu od grabarza. Po przemówieniu posła tow. Kulawik dziękował zebranym za liczne przybycie, stawiając pytanie, kto z zebranych godzi się z pracami PPS. Na pytanie jednogłośnie odpowiedziano: tak. Następnie zebrani dziękowali tow. posłowi Nosalowi za przybycie, oświadczając, iż w razie potrzeby staną murem przy PPS.

Z życia robotniczego

—o—

WIELKIE ZWYCIĘSTWO NA KOPALNI „EMINENCJA“

Na Górnym Śląsku zwłaszcza pochód socjalizmu jest imponujący. Przy wyborach do Rad zakladowych w poszczególnych przedsiębiorstwach zwyciężają kandydaci z ruchu klasowego. Zwłaszcza zwycięstwo jest zupełne tam, gdzie proletarjat polski i niemiecki idzie zgodnie do wyborów. Obecnie do szeregu zwycięstw dotychczasowych dochodzi nowe na kopalni „Eminencja“ w Katowicach. Odbyły się wybory w ubiegły poniedziałek. Wystawiono trzy listy: ZZP i CZG wspólnie z BAV. Oddano głosów 799, z czego było nieważnych 7. Lista CZG połączona z BAV dostała 527 głosów i 6 mandatów z 2 uzupełniającemi. Stanowi to zdobycie 2 nowych mandatów i jednego uzupełniającego. ZZP skupiła zaledwie 161 baranów, dostała wobec tego 2 mandaty. Przed wyborami prowadzono namiętną walkę przeciw CZG. Nie gardzono żadnym środkiem. Okazało się jednakże, że wszystko było bezcelowe

KRONIKA

Kraków, 31 sierpnia.

Wycieczki TUR

WYCIECZKA DO Y. M. C.

W niedzielę 1 września TUR zwiedzi Polską YMC, tj. gmach jej przy ul. Krowoderskiej 8 ze wszystkiemi urządzeniami, jak: pływalnię, salę gimnastyczną, biljotekę, salę zabaw itd. Jestto jedyna instytucja tego rodzaju w Krakowie, posiadająca wspaniałe urządzenia dla celów sportowych i kulturalnych. **Zbiórka o godz. 10'30 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5**, skąd ruszymy do YMC. Udział 30 gr. od osoby.

WYCIECZKA TUR KRAKOWSKIEGO NA WYSTAWĘ DO POZNANIA

Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie urządza we wrześniu trzydniową Wycieczkę na Wystawę do Poznania.

Wyjazd z Krakowa pospiesznym pociągiem w sobotę dnia 21 września o godz. 11 w nocy. Niedziela dnia 22 i poniedziałek 23, poświęcone będą na zwiedzanie wystawy, a wtorek 24, Poznania, poczem wieczór wyjazd do Krakowa.

Opłata: przejazd pociągami pospiesznemi, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje, oraz wyżywienie (śniadania, obiady i kolacje) przez cały czas wycieczki — **wynoszą po 70 zł. od osoby.**

Kandydaci na wycieczkę, **muszą wpłacić do 3 września 20 zł.**, tytułem zaliczki i tylko ci będą brani pod uwagę. **Resztę pieniędzy należy wpłacić 3 dni przed terminem wycieczki.**

Informacyj udziela i **zgłoszenia przyjmuje tow. Czerwieniec, skarbnik TUR w Administracji „Naprzodu" przy ul. Dunajewskiego l. 5 od godz. 8—12 i od 3—7 wieczór.**

Towarzysze Robotnicy winni pośpieszyć gromadnie do Poznania, celem ujrzenia po 10-ciu latach niespodległości Polski — dorobku, w którym klasa robotnicza tak wybitny bierze udział.

—ooo—

Djablik drukarski usidlił się w niebezpiecznej sylabie

Z nazwiskami i nazwami przedmiotów — z początkowa sylaba: „pan" bywały na gruncie polskim nieporozumienia. Z doby rządów rosyjskich znane są liczne anegdoty na ten temat. Uwięzionego pod zarzutem uczestnictwa w powstaniu pytają podczas badania o nazwisko. — Odpowiedź brzmi:: Pankiewicz. Na to żachnął się prowadzący badanie: „Kakoj pan! Buntowszczyk! — (Do protokolanta). Piszi: Kiewicz.

Do składu z obuwiem w Warszawie przyszedł świeżo zamianowany na posadę w Polsce Rosjanin, aby kupić sobie pantofle. Po rosyjsku pantofle nazywają się: tufli... Usłyszawszy dyspozycję wydaną sklepowemu, aby pokazał różne rodzaje żądanego towaru — opowiadał on następnie: Polacy to bardzo uprzejmy naród. Mnie tytułowali pan dobrodziej, a nawet „tufli", dla mnie nazywali pan-tufli.

Otóż te anegdotki przypomniał nam djablik drukarski, który z nazwiska posła Pankratza uczynił wczoraj: pan Kratz.

—ooo—

WPISY DO AKADEMJI GÓRNICZEJ w roku akad. 1929/30 na Wydział górniczy i hutniczy, na I-szy rok studjów odbędą się w dniach *23—24* września, wpisy na inne lata studjów w dniach 27, 28 i 30 września. W razie przekroczenia ilości kandydatów na rok I-szy (ponad 50 na każdy z wydziałów) odbędzie się egzamin konkursowy w dniach 26 i 27 września. Posiadanie praktyki górniczej wzgl. hutniczej daje pierwszeństwo przyjęcia. Początek wykładów dnia 1 października. Bliższe szczegóły ogłoszone są w Akademji Górniczej ul. Loretańska 18.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO. W dalszym ciągu odbywają się w dniu dzisiejszym oraz w poniedziałek 2 września wpisy do Miejskiej Szkoły gosp. domowego, przy ul. Pędzichów 13 od godz. 9 rano do 1 w południe.

ŚMIERĆ OFIARY KATASTROFY MOTOCYKLOWEJ. Przed dwoma dniami donosiliśmy o tragicznym wypadku, jaki się zdarzył na ul. Mogilskiej. Mianowicie motocykl z przyczepką wskutek nieostrożnej jazdy kierowcy uderzył wózkiem o drzewo tak, że motor potoczył się do rowu, a jadący wypadli na brukowaną jezdnię. Trzech jadących odniosło ciężkie rany, a jeden z nich Józef Vogler zmarł wczoraj w szpitalu wskutek zamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. — Dwaj dalsi przebywają w szpitalu.

Wykrycie fabryki fałszywych jednozłotówek

Organa krak. wydz. śl. PP dowiedziały się przed kilku tygodniami, że na terenie Bochni ma powstać fabryka monet 1 zł. nowej emisji.

Po dłuższej obserwacji na terenie Krakowa i Bochni ustalono, **że fabrykę monet organizuje niejaki Karol Warchowski**, lat 37, rodem z Tustanowic, pow. Drohobycz, **odlewacz metali, zajęty ostatnio w firmie Jarra w Krakowie**, zam. w Bochni przy ul. Kolanowskiej Nr. 170, wobec czego Warchowskiego i jego mieszkanie poddano ścisłej obserwacji, przyczem stwierdzono, że wymieniony zakupuje potrzebne przybory i materjał do fałszowania monet, zaś sama **fabryka umieszczona była w szopie w piwnicy, w zabudowaniach Franciszka Kąckiego w Bochni, szwagra Warchowskiego.**

Dnia 28 sierpnia br. po zebraniu dostatecznego materjału obciążającego **Warchowskiego, przytrzymano go na dworcu kolej. w Krakowie w chwili, gdy Warchowski przyjechał z fałszywemi monetami, celem ich pozbycia.**

Przy Warchowskim znaleziono większą ilość monet, które zakwestjonowano, zaś **przeprowadzona rewizja w zabudowaniach Kąckiego, gdzie Warchowski mieszkał i miał urządzoną fabrykę, dała wynik pozytywny, gdyż zakwestjonowano tam przybory i materjały do fałszowania monet jak:** formy, różne narzędzia, metale, piec do topienia metali, oraz większą ilość monet 1 zł. nie wykończonych.

Warchowski fałszował monety sposobem odlewu. Wymienionego Warchowskiego przekazano władzom sądowym w Krakowie.

Włamanie do kancelarji cmentarza żydowskiego

W nocy z dnia 28 na 29 bm. nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza do kancelarji zarządu cmentarza izraelickiego w Tarnowie przy ulicy Szpitalnej 32, gdzie **rozpruli lewą ścianę kasy ogniotrwałej** i zabrali z niej 159 zł. w gotówce, zaś na szkodę Szymona Apla, zarządcy cmentarza skradli zegarek męski kryty double i scyzoryk w oprawie z imitacji masy perłowej, łącznej wartości około 50 zł. Sprawcy zrobili cięcie w ścianie kasy w formie litery „T" przy pomocy raka. Sprawcy usiłowali najpierw włamać się do kasy w okolicy zamków, na co wskazują wyborowane **dwie dziury o małej wielkości**. Cięcie jest nieudolne, co wskazywałoby, że **włamania nie dokonali zawodowi kasiarze**. Śladów jednak sprawcy nie pozostawili żadnych. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Śmierć dziewczynki pod wozem ciężarowym

w Zakopanem

Spłoszył się koń zaprzężony do wozu naładowanego parkietami na ulicy Tadeusza Kościuszki w Zakopanem i wpadł wraz z wozem na chodnik. Tam najechał na 7-letnią Marję Cenzelównę, przebywającą na letnisku z rodzicami w Zakopanem, willa „Maryla". Skutkiem uderzenia **dziewczynka poniosła śmierć na miejscu**. Po stwierdzeniu zgonu zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej. Winę wypadku ponosi woźnica, który szedł obok wozu nie trzymając lejc w rękach.

—ooo—

IX-TY KURS SZKOLENIA OGLĄDACZY MIĘSA. Dnia 7 października br. rozpoczyna się sześciotygodniowy kurs szkolenia oglądaczy mięsa w krakowskiej rzeźni miejskiej. Kandydaci zamierzający wziąć udział w tym kursie winni są najpóźniej do 15 września br. wnieść podanie do Wydziału weterynaryjnego tutejszego Województwa i do podania dołączyć świadectwo urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia oraz własnoręcznie napisany życiorys. Koszta szkolenia wraz z taksą egzaminacyjną wynoszą 80 zł., które interesowany złożyć ma do rąk dyrektora wspomianej rzeźni w dniu zgłoszenia się na kurs.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano na ul. Kalwaryjskiej 68 Piotr Dereń (lat 29), robotnik, podczas naprawy komina spadł na ziemię i doznał ogólnych potłuczeń, oraz złamania prawej nogi. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.

ZMARŁ PODCZAS PRACY. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Król. Jadwigi, gdzie podczas pracy zasłabł nagle 50-letni Leon Pawlik, murarz. Nim lekarz pogotowia przybył Pawlik zmarł. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Wczoraj nad ranem żołnierz 1 pułku sap. kolej. znalazł na bulwarach nad Wisłą koło domu noclegowego porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 6 tygodni. Dziecko oddano do Żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

ARESZTOWANIA. Nowak Wojciech aresztowany został za kradzież zegarka w sklepie Izaaka Szachtera przy ul. Długiej 57. — Katarzyna Żurek, lat 23, zam. przy ul. Czarneckiego 10, aresztowana została za kradzież 1650 zł. na szkodę Walentego Kozłowskiego.

ZAMIAST OKAZANIA BILETU, PCHNIĘCIE NOŻEM KONDUKTORA. Konduktor Jan Żbik, prowadząc wagon motorowy na przestrzeni Prokocim-Kraków przystąpił do jednego z pasażerów żądając okazania biletu, na co ten nie okazał biletu, lecz nieznacznym ruchem wyjął nóż z kieszeni i zadał Żbikowi silne pchnięcie w prawą łopatkę, poczem wyskoczył z wagonu w biegu i zbiegł. Po przyjeździe do Krakowa przewieziono konduktora Żbika do szpitala św. Łazarza. Za sprawcę powyższego czynu wszczęto dochodzenia.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ. Janina Ormiańcówna, zam. przy ul. Marka 10 zgłosiła w policji, że skradziono jej w kinie „Uciecha" torebkę damską z kwotą 40 zł. i puderniczką pozłacaną. — Józefie Krawczyńskiej, nauczycielce z Wierzbieczan pow. Jarosław skradziono w kościele Marjackim torebkę damską z kwotą 4 zł., legitymacja i książeczką do nabożeństwa.

OKRADZENI STUDENCI. Łakociński Zygmunt, student UJ, zam. przy ul. Helclów 21, zgłosił w policji, że skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno garderobę i bieliznę wartości 400 zł. Falkenflick Norbert, student z Czerniowiec, zgłosił w policji, że na dworcu osob. w Krakowie w pociągu posp. Nr. 302 skradziono mu portfel z kwotą 80 dolarów i 40 szylingów austrjackich.

SKRADLI SZTUKĘ JEDWABIU. Reiles Jakób, właściciel sklepu przy ul. Dietlowskiej 27, zgłosił w policji, że nieznani sprawcy weszli do jego sklepu po wybiciu szyby w oknie i skradli sztukę jedwabiu wartości 1000 zł.

—ooo—

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO PEDAGOGJUM W KRAKOWIE (ul. św. Marka 34 — parter) zawiadamia, że dodatkowe wpisy do pierwszych czterech klas szkoły ćwiczeń odbędą się w dniach 2 i 3 września.

BÓLE W ŻOŁĄDKU, ściskanie w dołku, obstrukcje, gnicie w kiszkach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, bladą cerę łatwo usunąć, stosując często wodę gorzką „Franciszka Józefa" i biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę takowej. Specjaliści chorób narządów trawienia bardzo zalecają wodę **„Franciszka Józefa"**, jako jeden z najskuteczniejszych środków domowych. Żądać w apt.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO NA SEZON 1929/30: Panie Bednarska Marja, Bednarzewska Konstancja, Granowska Taida, Jaroszewska Zofja, Kłońska Antonina, Kosmowska Ada, Kossocka Jadwiga, Kostecka Stanisława, Łozińska Zuzanna, Marzewska Marja, Mielęcka Irena, Miodońska Ludmiła, Osuchowska Irena, Walewska Anna, Zaklicka Jadwiga, Zalewska Zuzanna, Żmijewska Jadwiga; panowie Burnatowicz, Chmielewski, Dąbrowski, Fabisiak, Grolicki, Hierowski, Kaczmarski, Kułakowski, Loedl, Leliwa, Miarczyński, Niewiarowicz, Nowakowski, Wacław, Pawłowski, Sosnowski, Szymański, Szymborski, Turski.

Okresowo zaangażowani: Jaracz, Jednowski, Junosza-Stępowski. Występy gościnne: Solski, Stanisławski, kierownik działu malarskiego Różański, dział muzyczny major Schreyer na czele orkiestry 20 pp.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś o godzinie 8 wieczorem nastąpi otwarcie nowego sezonu pod dyrekcją Teofila Trzcińskiego i Eugenjusza Bujańskiego. Na dzisiejsze przedstawienie **wszystkie bilety wysprzedane**, również na następne przedstawienia „Samuela Zborowskiego" z udziałem Junoszy-Stępowskiego, naznaczone w repertuarze do piątku włącznie, popyt jest niezwykły. Na dzisiejszem przedstawieniu obecni będą reprezentanci prasy stołecznej, poznańskiej i lwowskiej oraz dwaj korespondenci pism włoskich.

REWJA: „HALLO, HALLO!" W „GONGU" na wczorajszej inauguracji sezonu zdobyła sobie wyjątkowe powodzenie. Obok starych ulubieńców Krakowa: Hanki Runowieckiej, Cybulskiego i Laskowskiego zbierali oklaski pp. Wieczorkówna, Wolska, Roslan, baletmistrz Winter i inni. Dziś powtórzenie premjery. W niedzielę trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9'30 wieczorem.

—ooo—

SPORT

UKS WAWEL — RKS LEGJA. W niedzielę 1 września odbędą się zawody o mistrzostwo klasy A między powyższemi drużynami o godzinie 5 popołudniu na boisku RKS Legji.

WISŁA I B — CRACOVIA I B. W niedzielę 1 września odbędzie się spotkanie rezerwowych drużyn Wisły i Cracovii w zawodach o mistrzostwo klasy A. Powyższe zawody będą probierzem wyjątkowej ambicji, z jaką Wisła i Cracovia walczą ze sobą. Początek zawodów o godzinie 10.30 przedpołudniem na boisku Cracovii. Poprzedzi o godzinie 9 rano spotkanie o mistrzostwo klasy B Wisła II — Cracovia II.

WISŁA — GARBARNIA. W niedzielę 1 września na boisku KS „Garbarnia" odbędą się zawody o mistrzostwo Ligi między TS Wisłą — KS Garbarnią. Ze względu na wielkie zainteresowanie się powyższemi zawodami, radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety, które już są do nabycia w firmach: Leitner — Rynek główny, „POOL" — plac Marjacki i Drogerja Piętowskiego — Rynek Podgórski.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ŻRKS „AMATORZY" odbędzie się w sobotę 7 września o godzinie 3 popołudniu w lokalu przy ulu. Dietlowskiej 45, I piętro.

—ooo—

Z Polski

DEMONSTRACJE ANTYANGIELSKIE WE LWOWIE. Onegdaj o godzinie 18 w dzielnicy żydowskiej Lwowa zaczęły gromadzić się grupy ludności żydowskiej i ruszyły pochodem w kierunku wicekonsulatu angielskiego, przy ul. Asnyka. Policja zagrodziła drogę demonstrantom i wezwała ich do rozejścia się. Demonstranci wezwania tego nie usłuchali, wobec czego, jak również wobec mieszania się do manifestacji elementów podejrzanych, policja demonstrantów rozproszyła, przyczem w zamieszaniu szereg osób zostało poturbowanych.

NIEZWYKŁY OKAZ „PEDAGOGA". W Libiążu w kolonji kopalnianej istnieje szkoła ludowa w budynku kopalnianym. Kierownikiem tej szkoły jest p. Paweł Putykiewicz. Jest nam bardzo dobrze znana ciężka praca nauczycielska jak również i nieraz trudne stanowisko kierownika szkoły wynikające w wielu wypadkach z ciemnoty rodziców, a następnie z upartości dzieci itd., dlatego też staramy się zawsze o zrozumienie tych trudności w spełnianiu funkcji nauczycielskiej. Postępowanie jednak p. Putykiewicza nie licuje w żaden sposób ze stanowiskiem kierownika szkoły, o czem świadczy zajście, jakie zdarzyło się w dniu 22 sierpnia. Wspomniana szkoła jest w sąsiedztwie sklepu robotniczego stowarzyszenia spożywców, w której to szkole ma pomieszkanie p. Putykiewicz. Nie lubi on niczego robotniczego, „Naprzód" jest mu solą w oku, Centralny Związek górników i cała PPS to zdaniem p. Putykiewicza najgorsze rzeczy na świecie itd. — W wspomnianym dniu przyszedł do sklepu rob. stow. spoż. chłopak Waligura po zakupno potrzebnych rzeczy. Kiedy chłopak wszedł do sklepu, wpadł za nim p. Putykiewicz i bijąc chłopca krzyczał na niego „zbóju, bandyto" itp. słowa. Chłopak się przeląkł i po wydarciu się z rąk „wychowawcy" p. kierownika uciekał do domu z płaczem i krzykiem. Jak się okazało, ten niby „złodziej i bandyta" chłopak popełnił taką „zbrodnię" że powiedział coś niemiłego chłopcu p. kierownika. A przecież nie do darowania, bo to jest chłopak p. kierownika szkoły, a ten „napastnik" to syn robotnika i to nawet syn socjalisty! Niech się p. Putykiewicz zastanowi nad swojem postępowaniem i niech pamięta, że przed poprawianiem drugich należy zaczynać od siebie. **W. Dz.**

WIELKA KATASTROFA BUDOWLANA. Przy budowie hali w fabryce cementu „Wysoka" w Wysokiej wydarzyła się katastrofa budowlana, której ofiarą padło 7 robotników. W czasie pracy murarskiej na 3 piętrze na rusztowanie weszło 4 robotników, niosących cegłę. W tej chwili deska na rusztowaniu, nie wytrzymując ciężaru, obsunęła się i całe rusztowanie zawaliło się, grzebiąc 7 robotników, z których 4 ciężko rannych przewieziono do szpitala w Zawierciu, 3 odniosło lżejsze rany.

OKRADZENIE POCZTY. Z Buczacza donoszą, iż do urzędu pocztowego w Baryszu zakradli się włamywacze, którzy wynieśli żelazną kasetkę ze znajdującą się w niej gotówką i zegarkiem srebrnym. Zabrali oni również przesyłkę win. Kierownik poczty słyszał hałasy, lękając się jednak i zawiadomił policję dopiero rano.

POŻAR W KINIE. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem wybuchł w kinie przy ul. Leszno w Warszawie pożar. W chwili gdy sala była przepełniona widzami, w kabinie mechanika zapalił się taśma filmowa. W jednej chwili powstał wśród publiczności popłoch, ludzie przerażeni cisnęli się do wyjścia. Wezwano straż, pożar został jednak ugaszony przed przybyciem straży. Na szczęście odbyło się bez ofiar w ludziach. Przy gaszeniu uległ oparzeniu rąk i twarzy mechanik kina 26-letni Mordechaj Margules. Film w całości spłonął.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GRZYBAMI. O wielkiej katastrofie zatrucia grzybami donoszą z powiatu bydgoskiego. W Gumnowicach w rodzinie Kowalskich po spożyciu grzybów zachorowały w dniu 23 bm. ciężko Jadwiga Kowalska oraz jej córki 6-letnia Wiktorja i 4-letnia Gertruda. Przywołany lekarz stwierdził zatrucie grzybami, jednak ratunek był już spóźniony, to też obie córki Kowalskiej zmarły po 3 wzgl. 4 dniach.

—ooo—

Z zagranicy

ROSJA SOWIECKA ODBIERA ROBOTNIKOM ODPOCZYNEK. We wtorek 27 sierpnia b. r. ukazał się w Moskwie dekret rady komisarzy (ministrów) ustanawiający „nieprzerwany tydzień roboczy", to znaczy **znoszący dzień odpoczynkowy.** Prasa sowiecka uświęciła tę wielką chwilę entuzjastycznemi artykułami, w których wyraża radość, że nareszcie „ten doniosły krok wyszedł ze stadjum przygotowań i stał się faktem". „Prawda" pisze, że przedewszystkiem trzeba ująć gospodarcze znaczenie tego „nowego dalekosięgającego kroku na drodze ku socjalizmowi". Podług najskromniejszych obliczeń już pierwszy rok nieprzerwanej produkcji da wzmożenie produkcji o 4%. Następstwem tego będzie „przyspieszenie tempa industrjalizacji". Nadto „Prawda" spodziewa się, że „nieprzerwany tydzień roboczy" zabije nareszcie religię. Przenoszenie dnia odpoczynkowego z niedzieli na inny dzień tygodnia okazało się niewystarczającem. Teraz dopiero — zdaniem „Prawdy" — wymierzony został „poważny cios". Poważny cios bez wątpienia! Tylko, że jego ciężar spada nie na religię, ale na proletarjat.

Teraz już zapewne kapitaliści amerykańscy nie będą się wahali z udziałem w „industrjalizacji" Rosji. Pola do tak bezwzględnego wyzysku proletarjatu nie znajdą już dzisiaj nigdzie poza państwem Stalina.

JESZCZE JEDNA OFIARA KATASTROFY KOLEJOWEJ. Biuro Wolffa donosi z Kolonji, że żona estońskiego oficera sztabu generalnego Magera, która została ciężko ranna w katastrofie pociągu pospiesznego Paryż—Warszawa, zmarła we czwartek. W ten sposób ilość **ofiar wynosi obecnie 15.** Zwłoki dotychczas nieznanej kobiety zostały identyfikowane. Chodzi tu o Dunkę Britte Seir Hause z Kopenhagi. Według informacyi dyrekcji kolei Rzeszy stan rannych wykazuje znaczną poprawę. W dalszym ciągu biuro Wolffa donosi, że zwłoki obywateli polskich Grünsteina i Lewkowa zostały przewiezione do Warszawy.

NIEPOPULARNA KONFERENCJA HASKA. — Władze policyjne w Paryżu zwróciły się do dyrektorów kinematograficznych z wezwaniem do niewyświetlania filmów, ilustrujących przebieg konferencji w Hadze z uwagi na możliwość manifestacyj.

WIELKA KATASTROFA AUTOBUSOWA. — „Mattin" donosi z Oranu (Algier), iż wywrócił się tam i spadł do wąwozu autobus, przyczem **16 osób zostało zabitych,** 15 odniosło rany.

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO. Nieznany sprawca wystrzałem z rewolweru przez okno zabił znanego na gruncie ryskim adwokata Tanina.

PONOWNY WYLEW INDUSU wyrządził olbrzymie szkody. Szereg miasteczek zostało niemal zmiecionych z powierzchni ziemi. Zbiory w znacznej części uległy zniszczeniu. Utonęło kilka tysięcy sztuk bydła. Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć około 300 osób.

UDAREMNIONY ZAMACH NA POSŁA GRECKIEGO W WASZYNGTONIE. Według doniesień z Waszyngtonu, zjawił się wczoraj w budynku tamtejszego poselstwa greckiego pewien mężczyzna, domagając się dopuszczenia go do posła. Kiedy mimo odpowiedzi odmownej, nie chciał opuścić budynku poselstwa, został przez tajnych agentów policji amerykańskiej aresztowany. Znaleziono przy nim nabity rewolwer oraz sztylet. W śledztwie zeznał on, że z winy rządu greckiego został poszkodowany na 150 tys. dolarów.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

TELEGRAMY

—o—

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

Warszawa, 30 sierpnia (telefon wl. „Naprzodu"). Wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów dra Świtalskiego odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu uchwalono **nie przedłużać, poczynając od 1-go września br. pobierania cła wywozowego od pszenicy; podwyższyć cło przywozowe na mąkę żytnią** do wysokości **16 zł. 50 gr. za 100 kg.** oraz ustanowić **zwrot ceł** w wysokości **20 zł. od 100 kg.** przy wywozie masła.

POSIEDZENIE KLUBU POSŁÓW WYZWOLENIA

Warszawa, 30 sierpnia (telefon wl. „Naprzodu"). Dzisiaj 30 bm. odbyło się w lokalu klubu Wyzwolenia w Sejmie, posiedzenie klubu parlamentarnego Wyzwolenia przy licznym udziale posłów i senatorów. Zgodnie z regulaminem klubu prezydjum zgłosiło swoją rezygnację, tenże regulamin bowiem przewiduje coroczne wybory prezydjum na początku sesji jesiennej Sejmu. Posiedzenie klubu celem wyboru prezydjum naznaczono na pierwszego października.

ZMIANA NA STANOWISKU SZEFA WYDZIAŁU PRASOWEGO RADY MINISTRÓW

Warszawa, 30 sierpnia (telefon wl. „Naprzodu"). Według krążących pogłosek p. Tadeusz Święcicki, kierownik berlińskiej ekspozytury PAT, ma objąć stanowisko szefa wydziału prasowego prezydjum rady ministrów.

BANKIERZY SZWAJCARSCY W POLSCE

Warszawa, 30 sierpnia (PAT). Dziś o godzinie 7'20 wyjechała **do Łodzi** wycieczka przedstawicieli banków szwajcarskich, której towarzyszy sekretarz poselstwa polskiego w Bernie p. Skowroński. Po zwiedzeniu Łodzi bankierzy szwajcarscy udadzą się **do Katowic,** a następnie do **Krakowa.**

PRASA AMERYKAŃSKA O POLSCE

Nowy Jork, 30 sierpnia (PAT). Prasa amerykańska w ostatnich kilku tygodniach zajmować się zaczęła Polską, a szczególnie wystawą w Poznaniu. Po korespondencji w „New Herald Tribune", ukazała się w „Evening World" serja korespondencji Milforda Wespa. W jednej z nich autor sławi wystawę w Poznaniu, jako **jedną z najciekawszych,** jakie kiedykolwiek widział i szczegółowo opisuje urządzenie wystawy, ilustrującej **olbrzymi rozwój Polski** w ostatnich 10 latach.

JAPONJA WOBEC ROZBROJENIA MORSKIEGO

Tokio, 30 sierpnia (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się z najbardziej autentycznego źródła, że rząd japoński zaniechał narazie ogłoszenia swego programu, dotyczącego zastąpienia okrętów pomocniczych, a to ze względu na toczące się obecnie **rozmowy między MacDonaldem a ambasadorem Dawesem,** obawia się bowiem, że wpłynąćby to mogło **krępująco** na przebieg tych rozmów. Pozatem rząd japoński pragnie uniknąć wywołania podejrzeń, iż program jego będzie tylko programem papierowym, mającym służyć za przedmiot targów na najbliższej konferencji rozbrojeniowej. Biuro Reutera dowiaduje się z tegosamego źródła, że informacje dzienników są naogół **prawdziwe,** mylne są jedynie tylko niektóre cyfry.

Związki i zgromadzenia

W ZWIĄZKU Z TRAGICZNEMI ZAJŚCIAMI W PALESTYNIE zwołuje komitet miejsc. żyd. socjalistycznej partji Poalej Sjon (zjedn. z CSP) na dziś w sobotę o godzinie 3 popoł. do sali teatru żyd. przy ul. Bocheńskiej 7 wielki wiec protestacyjny. Przemówienia wygłoszą: tow. Dr. Bohm, Henig i Dr. Schlang.

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ odbędzie się w niedzielę 1 września o godz. 10 przed południem w lokalu Oddziału I, ul. Dunajewskiego 5 II p. front.

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW GRUPY I. odbędzie się w środę 4 września o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacyjnym, ul. Dunajewskiego 5 III piętro. **Prezydjum.**

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR W JAWORZNIE urządza w niedzielę 1 września w sali Domu Robotniczego w Jaworznie odsłonięcie sztandaru. Początek uroczystości o godzinie 10 przedpołudn. W programie: 1) uroczysta akademja, po której nastąpi odsłonięcie sztandaru, 2) przedstawienie amatorskie pt.: „W sidłach Judasza", 3) zabawa taneczna. Upraszamy pokrewne organizacje o liczne przybycie ze sztandarami, a szczególnie prosimy organizacje młodzieży o jak najliczniejsze przybycie.

Po porozumieniu co do pieniędzy — porozumienie co do Nadrenji

Haga, 30 sierpnia (PAT). Agencja Havasa podaje: Komisja polityczna stwierdziła w zakończeniu obrad **powszechne porozumienie.** Co do ewakuacji Nadrenji, to będzie ona uzależniona od definitywnego uregulowania sprawy wejścia w życie planu Younga. **Wobec porozumienia ewakuacja całej Nadrenji będzie ukończona 30 czerwca**, o ile w międzyczasie parlamenty francuski i niemiecki zaratyfikują plan Younga i o ile Reichstag uchwali ustawę, potrzebną do wykonania tego planu. — Niemcy **zgadzają się** na to, ażeby komisja pojednawcza wykonywała funkcje, wynikające z art. 42 i 43 traktatu wersalskiego. Poza tem w razie sporu zainteresowane mocarstwa będą miały możność odwołania się do Ligi narodów. Francja i Niemcy odbędą **bezpośrednie rokowania** na temat finansowych i gospodarczych propozycyj Rzeszy, dotyczących **zagłębia Saary.** Przewidziane jest również **porozumienie w sprawie kosztów okupacji.**

Briand stwierdził, że prace komisji politycznej, dotyczące sprawy ewakuacji, były ułatwione **dzięki dobrej woli delegacji niemieckiej**, przyczem nie mniejszym od niej był duch pojednawczy strony francuskiej. Minister zapowiada, **że trzecia strefa będzie ewakuowana z możliwie największą szybkością**, skoro tylko plan Younga będzie ratyfikowany przez poszczególne parlamenty i wprowadzony w życie. Briand wyraził życzenie, ażeby duch pojednawczy, który ujawnił się u wszystkich trwał w dalszym ciągu i ażeby niezbędna ratyfikacja niebawem nastąpiła. — Minister sądzi, że przedstawi sprawę parlamentowi francuskiemu w **październiku**, skoro tylko całokształt zagadnień zostanie uregulowany. Nakoniec Briand zaznaczył że poniesionych ofiar nie należy żałować, gdyż były one poczynione **dla sprawy pokoju**, przyczem **nie było ani zwycięzców, ani zwyciężonych.**

Hymans, Grandi i Adatci przyłączyli się do słów Brianda.

Stresemann złożył Briandowi podziękowanie za zapewnienia dotyczące Nadrenji i wyraził z powodu wyników, osiągniętych dzięki skłonnościom pojednawczym i dążeniu do porozumienia, swoje **zadowolenie.**

PRACE RZECZOZNAWCÓW

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Według doniesień z Paryża, rzeczoznawcy podejmą w następnym tygodniu ponownie swe prace, rozpoczęte Hadze. Obrady rzeczoznawców toczyć się będą **w Berlinie** i **Paryżu** i być może, że i w **Lozannie.** Prace te potrwają **conajmniej miesiąc.** Zadaniem rzeczoznawców będzie wypracowanie sprawozdań, dotyczących wejścia w życie planu Younga, oraz organizacji Banku reparacyjnego, jakoteż regulacja **zagadnienia reparacyj wschodnich**, oraz regulacja długów państw, które powstały z rozbicia monarchji Austro-Węgierskiej. W październiku odbędzie się **ponowna konferencja** przedstawicieli rządów, celem aprobaty sprawozdań rzeczoznawców.

HENDERSON O POROZUMIENIU

Haga, 30 sierpnia (PAT). Na posiedzeniu komisji politycznej Henderson podkreślił, że decyzja w sprawie komisji pojednawczej stanowi **nowy dowód pojednania francusko - niemieckiego.** Minister podkreślił, że przez porozumienie w sprawie ewakuacji **utrzymana została solidarność francusko - belgijsko - angielska**, skoro delegaci Belgji i Anglji będą w dalszym ciągu aż do ostatecznego wycofania wojsk, współpracowali z francuskim wysokim komisarjatem.

KONSERWATYSTA ANGIELSKI CHWALI MINISTRÓW ROBOTNICZYCH

Londyn, 30 sierpnia (PAT). Korespondent PAT miał możność rozmawiania na temat kompromisu haskiego **z wybitnym członkiem partji konserwatywnej**, który ze względu na swoje eksponowane stanowisku w życiu publicznem imperjum brytyjskiego nie życzy sobie ujawnienia swego nazwiska. Rozmówca określa wynik, osiągnięty w Hadze, jako **bezwarunkowe zwycięstwo delegacji angielskiej.** Zupełnie niezależnie od wartości ekonomicznej osiągniętego kompromisu, której nie można ustalić wobec niejasnych i niezdecydowanych losów przyszłego Banku reparacyjnego, jego siedziby i jego kompetencyj — wartość polityczna rezultatów osiągniętych w Hadze jest **ogromna.** W pierwszym rzędzie **wielki sukces personalny odniósł Snowden**, odgrywając rolę łamacza lodów, który zmusił swoich partnerów do ustępstw. **Sukces personalny odniósł również Graham** (minister handlu), który uzyskał **dobre rezultaty w kwestji węgla reparacyjnego**, wreszcie **Henderson w kwestji ewakuacji Nadrenji odniósł sukces**, z którego może być dumny. Niewątpliwie ta ostatnia sprawa była bardzo drażliwa. Wiem o tem, że i **w Polsce interesowano się zwłaszcza tą kwestją.** Dla nas wszystkich w Anglji, bez różnicy odcieni politycznych było rzeczą absolutnie logiczną, że w **10 lat po zakończeniu wojny okupacja terytorjum niemieckiego nie może być kontynuowana.** Dlatego ogromnie jestem zadowolony, że ewakuacja, która mojem zdaniem musiała nastąpić, została postanowiona w zgodzie z Francją. Uważam harmonję angielsko - francuską w tej dziedzinie za rzecz konieczną. Razem prowadziliśmy wojnę, razem musimy ją **likwidować.** Briand okazał w tej kwestji całą swą mądrość i dojrzałość wielkiego męża stanu, godząc się na kompromis z Hendersonem. Obecnie z chwilą likwidacji skutków wojny **wzajemne stosunki między państwami Europy będą mogły być skoncentrowane w Lidze narodów**, która uzyska decydujące znaczenie dla układu stosunków międzynarodowych.

DYSKUSJA Z BICIEM PIĘŚCIAMI W STÓŁ

Berlin 30 sierpnia (PAT). „Nachtausgabe", opisując nocne obrady haskie, twierdzi, iż rozmowy w „Grand" hotelu u Snowdena musiały mieć przebieg **nadzwyczaj burzliwy.** Przy całem zachowaniu zewnętrznych form, jakie stosowano w rokowaniach pomiędzy ministrami, którzy przed chwilą byli razem na obiedzie, wydaje się, iż **nie szczędzono uderzeń pięścią w stoły.** Dyskusja w sprawie Nadrenji musiała mieć przebieg taki, jaki pomiędzy ministrami rzadko ma miejsce.

I WŁOCHY ZADOWOLONE

Rzym, 30 sierpnia (PAT). Osiągnięte porozumienie w Hadze zostało przyjęte we Włoszech **z ulgą**, ale bez wybuchów radości. Sfery polityczne jednomyślnie stwierdzają, że porozumienie umożliwione zostało jedynie dzięki maksymalnej dobrej woli państw sojuszniczych, które wobec uporu Anglji, nie chcąc doprowadzić do rozbicia rokowań, poczyniły duże ustępstwa.

MANIFESTACJA SOLIDARNOŚCI

Haga, 30 sierpnia (PAT). Jeden z wybitnych członków delegacji francuskiej oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że sukces trudnych rokowań haskich posiada przedewszystkiem znaczenie moralne i że odbije się to **korzystnie na sprawie spokoju.** Dokonaliśmy naszego podstawowego zadania, a mianowicie przyjęcia przez wszystkie państwa planu Younga. Konferencja zakończyła się **manifestacją solidarności. Dawne sojusze nic nie ucierpiały** w dyskusji. Konferencja **zbliżyła jeszcze bardziej narody Europy.**

NOWE ZOBOWIĄZANIA NIEMIEC

Haga, 30 sierpnia (PAT). W ramach osiągniętego porozumienia Niemcy zgadzają się **niczego nie żądać z nadwyżki planu Dawesa**, przyjmują zmiany w podziale bezwarunkowych rat rocznych przewidzianych w planie Younga, **zobowiązują się płacić na rachunek tej nadwyżki 69 milj.** marek złotych pobranych zgodnie z planem Dawesa tytułem dochodów kolei żelaznych za miesiąc sierpień. Dla ponoszenia kosztów okupacji utworzony będzie **wspólny fundusz w wysokości 60 milj.**, przyczem Niemcy wpłacić mają połowę tej sumy.

„VORWAERTS" O POROZUMIENIU

Berlin, 30 sierpnia (PAT). Dzisiejsze dzienniki berlińskie donoszą z Hagi **o osiągnięciu porozumienia w sprawach finansowych** we wczorajszych obradach 6 państw. W związku z tem socjalistyczny „Vorwarts" pisze: „Konferencja haska kończy się dzisiaj, przynosi zaś następujące wyniki: plan Younga wchodzi w życie z dniem 1 września, terytorjum okupowane zostanie ewakuowane, ostateczna data ewakuacji jest wyznaczona na dzień 30 czerwca 1930. **Ententa przestała istnieć.** Wynik konferencji haskiej otwiera **nowy rozdział w historji europejskiej**, w którym partje socjalistyczne poszczególnych państw oraz Międzynarodówka socjalistyczna znajdują się wobec wielkiego zadania".

Przywracanie spokoju w Palestynie

Londyn, 30 sierpnia (PAT). Władze angielskie w Palestynie zajęte są obecnie przywracaniem porządku i spokoju w całym kraju. Dopiero, gdy to zostanie osiągnięte, rząd angielski poleci wdrożyć śledztwo. W każdym razie posiedzenie gabinetu nie może się odbyć przed powrotem z Genewy premjera MacDonalda, jako przewodniczącego. Obecnie zbierane są materjały dowodowe i informacje oraz odbywają się narady przygotowawcze z udziałem znawców stosunków palestyńskich.

PROTEST W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 30 sierpnia (PAT). — Na Madison Square odbyło się przy udziale 23000 osób zgromadzenie protestacyjne przeciw wypadkom w Palestynie. Uchwalona jednogłośnie rezolucja domaga się **usunięcia urzędników państwowych w Palestynie**, odszkodowania dla ofiar zaburzeń i wyraźnego sprecyzowania polityki rządu brytyjskiego.

RZĄD ANGIELSKI DAJE SATYSFAKCJĘ

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu, oświadczył minister kolonij lord Passfield (Sydney Webb) przywódcy sjonistów dr. Weitzmannowi w imieniu rządu angielskiego, **że rząd odwoła wszystkich tych urzędników angielskich**, którzy zachowali się biernie podczas rewolucji Arabów. Rząd **przyzna również odszkodowania osadnikom żydowskim** za ich zniszczone mienie. Dalej oświadczył minister kolonij, **że rząd trwa nadal przy deklaracji Balfoura** i że żydowski ruch osadniczy popierać będzie teraz **jeszcze więcej niż dotychczas.**

DYMISJA WYSOKIEGO KOMISARZA

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). „United Press" donosi z Tel Awiw, że wysoki komisarz w Palestynie Chancellor **podał się do dymisji.**

LIGA NARODÓW ZASYPYWANA PETYCJAMI

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą z Genewy, że liczba petycyj, które stale napływają do Ligi narodów z powodu wypadków w Palestynie, **wzrasta coraz bardziej.** Również i Arabi wnieśli petycję, domagającą się zniesienia deklaracji Balfoura. Wobec takiego stanu rzeczy wyłoniła się w kołach Ligi narodów myśl **zwołania nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej**, celem omówienia problemu palestyńskiego.

SPOKÓJ

Wiedeń, 30 sierpnia (PAT). Od czasu, kiedy wojska zostały w mieście silnie skoncentrowane, panuje wszędzie spokój. Nastrój jest jednak dalej **naprężony.** Amerykański konsul generalny udzielił obywatelom amerykańskim rady **opuszczenia Palestyny.** Pociągi do Egiptu są przepełnione. Liczba ogólna zabitych żydów wynosi **150**, liczby zabitych Arabów nie można stwierdzić, gdyż Arabi zabierali swych rannych natychmiast z pola walki. Została ustalona komisja śledcza, składająca się z prawników, celem zbadania zajść.

Lot „Zeppelina" zakończony

Nowy York, 30 sierpnia (PAT). Reuter donosi, że „Zeppelin" wylądował pomyślnie na lotnisku w Lakehurst.

Berlin, 30 sierpnia (PAT). Biuro Wolffa donosi z Lakehurst, że „Zeppelin" wylądował tam we czwartek o godzinie 1'14 według czasu środkowo-europejskiego. Podróż naokoło świata trwała **21 dni i 5 godzin.** Komendant „Zeppelina" dr. Eckener oświadczył po przybyciu, że „Zeppelin" wyrusza w drogę powrotną do Friedrichshafen w **sobotę wieczorem pod dowództwem kapitana Lehmanna.** On sam pozostanie przez pewien czas w Stanach Zjednoczonych. Prasa berlińska poświęca liczne artykuły podróży „Zeppelina", podkreślając z wielką radością pomyślne zakończenie lotu dokoła świata. Dzienniki zajmują się planami na przyszłość, dotyczącemi ewentualnego zorganizowania transoceanicznych linij komunikacyjnych, obsługiwanych przez „Zeppeliny".

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

—o—

Kraków, 31 sierpnia.

Znowu brak prądu elektrycznego

W dniu wczorajszym około godziny 7'30 wieczorem uległa przerwie dostawa prądu do miasta skutkiem defektu regulatora przy turbinie. W następstwie tego światło w trzech dzielnicach zagasło a tramwaje przez przeciąg 2 godzin nie kursowały.

—ooo—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj wieczorem wpadł pod tramwaj jadący ulicą Starowiślną Jan Bulka, ślusarz, lat 29. Doznał on głębokiej rany na czole, zdarcia naskórka na twarzy i stłuczenia lewego ramienia. Nieszczęśliwego opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem został przewieziony do szpitala.

Telefony jako gniazda zarazków

Jako jedną z form walki z gruźlicą zamierza podobno rząd przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, nakazującej między innemi utrzymanie **specjalnej higjeny w słuchawkach telefonicznych**, które stanowią dziś — coraz bardziej rozpowszechniające się, a dawniej nieznane źródło zakażeń dla osób, rozmawiających przez telefon. W kwestji tej pisma fachowo - lekarskie, niejednokrotnie zabierały głos, wskazując na niebezpieczeństwo, grożące wskutek zaniedbania higjeny w telefonach. Badania np. przeprowadzone przez Państwowy Zakład Higjeny w Łodzi, dowiodły ponad wszelką wątpliwość — obecność laseczników gruźlicy w słuchawkach telefonicznych i w ten sposób poraz pierwszy w Polsce urzędownie stwierdzonem zostało, że gruźlica posiada w telefonie idealne podłoże i warunki rozwoju.

Jak donoszą ze Lwowa, tamtejsze Pogotowie ratunkowe, pragnąc przysłużyć się miastu, otworzyło z własnej inicjatywy oddział odkażania telefonów. Fakt ten spowodował prasę lwowską do zachęcania publiczności, ażeby korzystała ze sposobności, tembardziej, że w drodze abonamentu odbywać się może taka dezinfekcja za drobną opłatą miesięczną. Dla zachęty podaje jeden z dzienników lwowskich następujący przykład zanieczyszczenia telefonów już czemś widzialniejszem od bakteryj. Mianowicie pisze:

Wystarczy wspomnieć fakt, jaki zaszedł w Warszawie przy sposobności technicznej kontroli aparatów telefonicznych, mianowicie znaleziono w lejkach, do których wpada głos, żywe robactwo, powstałe wskutek wprowadzenia do aparatów podczas rozmowy telefonicznej nietylko śliny ale wraz z nią — zapewne — resztek pokarmów.

Jeśli o higjenę staramy się w innych dziedzinach życia, jeśli nas brzydzi brudny talerz lub niewymyta szklanka, podana do użycia, jeśli przeciw muchom, jako roznosicielkom zarazków używamy mucholapek, a przeciw myszom i szczurom nastawiamy łapki lub stosujemy truciznę, dlaczegobyśmy mieli tolerować jedynie nieczyszczony telefon, używany przez nas codziennie, co chwila nawet i przy każdej sposobności, a jednak zakażony niebezpiecznemi dla zdrowia własnego i naszego otoczenia zarazkami chorobotwórczemi?

Na to pytanie można odpowiedzieć tylko faktem, że publiczność, jakkolwiek przeświadczona o konieczności higjeny w rozmaitych dziedzinach życia, tylko wówczas daje posłuch dobrym radom, jeśli do tego jest przymuszoną, jak to było w wypadku rozporządzenia o używaniu zamkniętych skrzynek na śmiecie i spluwaczek na schodach realności.

Słusznie przytem dodaje:

Jest to nakazem chwili, zwłaszcza dla właścicieli lokalów publicznych, jak restauracyj, kawiarń, cukierń, hoteli i pensjonatów, oraz biur handlowych, gdzie dziennie **setki osób rozmawia telefonami nieodkażonemi.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 31 sierpnia.

O KOMUNIZM W WOJSKU

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Małocie, kanonierowi z 23 pułku art. poł. w Będzinie, oskarżonemu o zbrodnię rozruchu z art. 131 kodeksu rosyjskiego, zagrożoną ciężkiem więzieniem od roku do lat 4.

Małota — wedle aktu oskarżenia — pełniąc służbę żołnierza służbowego w 23 p. art. pol. w Będzinie rozdawał szeregowym rzekomo znalezione obok koszar ulotki o treści podburzającej i antypaństwowej, jak: wzywanie szeregowych do walki o dziesięciodniowy urlop świąteczny, o strawne za urlop, o bezpłatną podróż itd.

Na rozprawie przesłuchano 11 świadków, którzy stwierdzili, że oskarżony rozdawał im ulotki. W jakim celu to oskarżoy czynił i czy znał treść tych ulotek nie zostało udowodnione. Po wydaniu orzeczenia przez dwóch oficerów znawców zasiadających przy rozprawie z ramienia DOK Kraków, zabrał głos prokurator kpt. dr. Bara domagając się przyjęcia kwalifikacji z art. 131 kod. ros. i surowego ukarania. Obrońca adw. dr. Leopold Süsser wniósł o zmianę kwalifikacji i przyjęcie u oskarżonego jedynie winy wyst. wojskowego z art. 86 kod. wojskowego. Trybunał po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, którym — przychylając się do wywodów obrony — zasądził Małotę za wyst. szerzenia niezadowolenia wśród żołnierzy z art. 86 kod. wojsk. **na 6 miesięcy więzienia.** Rozprawie przewodniczył mjr. dr. Żebracki, jako znawcy zasiadali kpt. Mazura i kpt. Swiszczowski.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Samuel Zborowski" (premjera).
Niedziela: „Samuel Zborowski".
Poniedziałek: „Samuel Zborowski".

„GONG" (Rajska 12)

Codziennie: Rewja „Halo, halo! — „Gong" powrócił!".

KINOTEATRY

Bagatela: „Intrygant".
Corso: „Otello".
Nowości: „Intrygant".
Promień: „Serce".
Sztuka: „Bracia".
Uciecha: „Uwodziciel".
Warszawa: „Życie".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 31 sierpnia

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lolniczo-meteorologiczny. 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „Ruch kulturalny na Śląsku Cieszyńskim" — wygłosi prof. M. Asanka-Japoll. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.00: Audycja dla dzieci. 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.25: Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny z Warszawy. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia" — wygłosi Dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Koncert wieczorny z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

NOWO OTWARTY
SKŁAD WĘGLA, KOKSU I DRZEWA
Kraków, ul. Pawia 15 (za bramą)
Jana Wielińskiego
dostarcza najprzedniejsze gatunki węgla górnośląskiego oraz z innych kopalń krajowych z dostawą do piwnic po cenach umiarkowanych i na dogodnych warunkach. — Zamówienia na miejscu od godz. 8 rano do 18 wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt.



NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY
poleca
Magazyn ubiorów męskich i dziecięcych
E. WOHLMUTH i CH. RUBIN
Kraków, ulica Grodzka L. 61
w wielkim wyborze konfekcję męską z materjałów bielskich, w najlepszym wykonaniu według najnowszych fasonów, po cenach konkurencyjnych. Wielki wybór ubiorów dziecięcych. — Dla PT. Urzędników ulgi w spłatach.
Wielki wybór płaszczy i mundurów studenckich.

ZWIEDZAJCIE POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU!

PRACOWNIA STOLARSKA
WŁ. STOBIERSKI i Ska
Kraków, ul. Wrocławska L. 75
TELEFON Nr. 1512
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA"
Jana Wolnego, pl. Szczepański 2, Tel. 331
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów
Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa. 176

Towarzyszu! Doba ma 24 godzin
8 godzin pracujesz
8 godzin śpisz
8 godzin masz czasu wolnego!
Jak go zużytkować?
Czytaj w chwilach wolnych od pracy
Książka to najlepszy doradca
Książka to najlepsza rozrywka
Książka to najlepszy przyjaciel
Książka to oświata, a oświata to zwycięstwo klasy robotniczej.
Wpisz się więc czemprędzej do BIBLJOTEKI TUR W KRAKOWIE, DUNAJEWSKIEGO 5,
tam za 1 zł. miesięcznie dostaniesz dziennie 2 książki dla siebie i rodziny.

W BIBLJOTECE TUR
(Kraków ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu . .	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . .	2.80
Porczak: Walka o demokrację . . .	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski .	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe .	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—

Zygmunt Rendel
poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory" oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe
Biura: Kraków, Pawia 8. Telefony: 284 i 3611 Składy: Zabłocie

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.